Wydanie A B

W numerze: „Głos Akademika"

Cena 3 zł

Głos Wielkopolski

Rok III

Poznań, czwartek 9 stycznia 1947 r.

P Nr 8 (670)

Znaczenie Ziem Odzyskanych w oczach Anglii

Londyński „City Observer", organ angielskich kół finansowych i gospodarczych, omawiając plan odbudowy gospodarczej Polski podkreśla, że główny nasz wysiłek zmierza do szybkiej odbudowy Ziem Odzyskanych. Pismo angielskie stwierdza:

„Gdy wszystkie fabryki na tamtejszych terenach zaczną produkować, Polska stanie się czołowym państwem przemysłowym we wschodniej Europie przy dużych możliwościach eksportu gotowych towarów na równi z rolniczymi."

Finansjera angielska bynajmniej nie ukrywa, że tą perspektywa jest jej niemiła. Uprzemysłowiona Anglia niewątpliwie wolałaby, aby Polska była krajem rolniczym — rynkiem zbytu dla przemysłu angielskiego (i niemieckiego, opanowanego przez kapitał anglo-saski).

Lecz trzeźwi Anglicy liczą się z faktami i widzą rzeczywistość taką, jaka jest w istocie, a nie taką, jaką pragną widzieć (jak to my, niestety, na ogół czynimy). Organ City widzi jasno (czego wielu Polaków jeszcze nie pojmuje), że odbudowa Ziem Odzyskanych uczyni z Polski czołowe państwo przemysłowe we wschodniej Europie i zawczasu alarmuje opinię angielską tytułem:

„Polski rozmach eksportowy".

Na razie ten nasz rozmach eksportowy ogranicza się do węgla. W miarę realizowania planu odbudowy będziemy mogli wywozić coraz więcej innych artykułów przemysłowych i rolniczych, otrzymując w zamian surowce i towary niezbędne dla rozwoju naszej produkcji i stopniowego podnoszenia naszej stopy życiowej.

Ziemie Odzyskane będą głównym źródłem naszej siły i naszego dobrobytu w niedalekiej przyszłości. Przybliży ją walne zwycięstwo wyborcze Bloku Stronnictw Demokratycznych, którego konsekwentnej polityce zawdzięcza Polska Ziemie Odzyskane i wyniki, imponujące zagranicy. (i)

Przyjazne przyjęcie marsz. Montgomery'ego w Moskwie

Londyn (obsł. wł.). Cała wczorajsza prasa moskiewska podała na pierwszych stronicach sprawozdania z przemówienia brytyjskiego szefa sztabu generalnego marszałka Montgomerego, wygłoszonego w poniedziałek na lotnisku w Moskwie.

Dzienniki podają sprawozdania z przebiegu uroczystości powitalnych na lotnisku w Moskwie, oraz fotografie marszałka Wasilewskiego, szefa sowieckiego sztabu generalnego, dokonującego wraz z marszałkiem Montgomerym przeglądu sowieckich oddziałów honorowych na lotnisku. W poniedziałek marszałek Montgomery zwiedził moskiewską akademię wojskową, a wieczorem był gościem honorowym na galowym przedstawieniu „Romeo i Julia" w jednym z wielkich teatrów w Moskwie.

W poniedziałek wieczorem marszałek Montgomery rozmawiał długo z marszałkiem Wasilewskim. Marszałek Montgomery oświadczył później, że rozmowa ta była przyjazna. Marszałek Montgomery zwrócił się do marszałka Wasilewskiego z prośbą o ogłoszenie jego przemówienia w prasie radzieckiej, na co ów wyraził swą zgodę. Późnym wieczorem rozgłośnia moskiewska nadała tekst przemówienia marszałka Montgomerego w języku rosyjskim. Korespondent londyńskiego „Timesa" pisze, że wiadomość o wizycie marszałka Montgomerego wzbudziła wielkie zainteresowanie rosyjskiej opinii publicznej. Opinia publiczna przywiązuje do tego zdarzenia wielkie znaczenie.

Warszawa (obsł. wł.). Wczorajsza prasa londyńska omawia stosunki brytyjsko-radzieckie w związku z pobytem w Moskwie, szefa brytyjskiego sztabu imperialnego, marszałka Montgomery. Dzienniki stołeczne podkreślają, że wizyta ta wpłynie niewątpliwie na usunięcie nieufności, jaka ujawniła się ostatnio w Związku Radzieckim na skutek zacieśnienia się współpracy wojskowej brytyjsko-amerykańskiej. Dzienniki nie wykluczają możliwości, że marszałek Montgomery wysunie propozycję **zawarcia układu podobnego do tego, jaki został podpisany przez Stany Zjednoczone i Kanadę w Waszyngtonie.**

Londyn (obsł. wł.). Jeden z dostojników kościoła anglikańskiego, arcybiskup Yorku, skierował orędzie do narodu rosyjskiego z okazji Bożego Narodzenia. Wspomniał on o swej wizycie sprzed trzech lat i przyjęciu, jakiego doznał, jak również o zniszczeniach oglądanych w Stalingradzie i innych miastach rosyjskich. Całe społeczeństwo brytyjskie — powiedział arcybiskup Yorku — czuje głęboką wdzięczność dla przywódców oraz dla narodów Związku Radzieckiego za to, co uczynili i co wycierpieli dla wspólnej sprawy. Żywimy nadzieję, brzmi dalej orędzie arcybiskupa, i zanosimy o to modły do Boga, aby ci co walczyli ramię przy ramieniu w tej wojnie, mogli również razem pracować dla dobra pokoju i dla dobra całej ludzkości.

Proces Komendy Głównej WIN-u

W mrokach podziemia

Warszawa (PAP). Drugi dzień procesu wypełniły zeznania oskarżonego Rzepeckiego. Kontynuując zeznania z pierwszego dnia, Rzepecki rozpoczął od opisu przeżyć swoich i swoich oficerów. Po powstaniu warszawskim jako jeniec został on przewieziony do obozu w Łambinowicach na Śląsku. Zawarł on z grupą swych bezpośrednich towarzyszy pracy umowę, że po kapitulacji Niemiec wszyscy natychmiast wrócą do kraju, jak twierdzi on, wszyscy dotrzymali zobowiązania. Z obozu w Łambinowicach został przewieziony do obozu w Woldenbergu. Oskarżony określa stan umysłów w tym obozie jako przerażający. Kierownictwo obozu narzucało pogląd, że należy się nastawić na emigrację, a nie na powrót do kraju. Rzepecki wraz z szóstką oficerów rozpoczął oddziaływanie na jeńców w duchu raportu do gen. Komorowskiego z marca 1944 r. o którym była mowa w pierwszym dniu procesu. W rezultacie komenda obozu nazwała Rzepeckiego i jego towarzyszy agentami PKWN. W czasie pobytu w obozie dowiedział się również o tym, że wbrew postanowieniom, komenda główna AK odbudowała się, a na czele jej stanął gen. Okulicki. Doszły również do obozu wiadomości o zmianie w rządzie londyńskim, o dymisji Mikołajczyka i powstaniu rządu Arciszewskiego.

Oskarżony Rzepecki przechodzi do opisu nastroju, w jakim powracał do kraju. Nastrój ten cechowała nieugiętość, która utrwaliła się po zetknięciu się z życiem w kraju. Rzepecki postanowił nawiązać kontakt z Okulickim. Okulicki poinformował go o tym, że Rada Jedności Narodowej i delegatura wypowiedziały się przeciw Arciszewskiemu i Raczkiewiczowi. Oskarżony [illegible] to za przejaw tendencji do zerwania modus vivendi ze sferami, które sprawowały rządy w Polsce i oddał się wówczas pod dowództwo Okulickiego. Dla wyjaśnienia tego swojego kroku Rzepecki przypomina, że parę razy w życiu zdarzyło mu się ocierać o zamachy polityczne i że we wszystkich tych wypadkach bronił on legalnego rządu. Bronił on w roku 1919 Piłsudskiego w Belwederze przed próbą zamachu stanu Sapiehy i Januszajtisa. W 7 lat później bronił prezydenta Wojciechowskiego w Belwederze przed Piłsudskim.

W roku 1945 uważając rząd londyński za legalny oddał się pod rozkazy ówczesnego dowódcy AK, Okulickiego. Okulicki poinformował go o rozwiązaniu AK. Zapoznał go nawet z rozkazem swoim w tej materii, który jego zdaniem był zredagowany niezbyt szczęśliwie i dwuznacznie. Zapoznał się wówczas i z faktycznie istniejącym stanem rzeczy w AK. Sytuacja przedstawiała się w ten sposób, że część okręgów była rozbita, z innymi nie było łączności. Dla uporządkowania stosunków w AK i dopilnowania wykonania rozkazów, Rzepecki pozostał w sztabie Okulickiego. Został wydany nowy rozkaz o rozwiązaniu wszystkich oddziałów AK do 1 maja. Rzepecki został w marcu mianowany zastępcą Okulickiego.

Obok AK organizowała się wówczas organizacja „Nie". Rzepecki twierdzi, że Okulicki nie stał na czele organizacji „Nie".

Po aresztowaniu Okulickiego, cała odpowiedzialność za dalszy bieg wypadków spoczęła na Rzepeckim. W swoim dalszym postępowaniu postanowił Rzepecki uzgodnić dalszą swą politykę z delegaturą, na czele której stał wówczas adwokat Korboński. Rzepecki uważał wpływy Stronnictwa Ludowego za najbardziej realne i pożądane, chociaż wiadomo mu, że wśród żołnierzy AK panowały inne nastroje. Wytyczną jego postępowania było niepobieranie żadnych zasadniczych decyzji. Wiedział o tym, że w Londynie cieszy się złą opinią i jedynie kontynuował akcję likwidowania AK. Źródłem informacji politycznych była dla Rzepeckiego delegatura oraz płk. Radosław. To Radosław pokazał mu właśnie statut organizacji „Nie". Rzepecki wystąpił z wnioskiem o likwidację tej organizacji, którą uważał za szkodliwą. Zażądał on również od Korbońskiego poparcia tego wniosku w Londynie grożąc w przeciwnym razie usunięciem się od pracy. Domagał się również utworzenia czegoś w rodzaju biura wojskowego dla przeprowadzenia ostatecznej likwidacji. Ponieważ Rzepecki ocenił zarówno fakt ustąpienia Mikołajczyka z rządu londyńskiego, jak i uchwałę Rady Jedności Narodowej z 22 lutego 1945 r. o wotum nieufności dla Arciszewskiego — jako początek likwidacji rządu emigracyjnego, uzgodnił ze swoim zastępcą Krukiem, że w razie, gdyby sytuacja polityczna, rozwojem swych wypadków zaskoczyła i rząd emigracyjny przestał istnieć, będą uważali za wiążące dla siebie wskazówki nowego porozumienia politycznego, złożonego ze Stronnictwa Pracy, Stronnictwa Ludowego i socjalistów. Gdyby do takiego porozumienia nie doszło, postanowili dostosować swoje postępowanie do taktyki Stronnictwa Ludowego. Odpowiednia deklaracja została złożona na ręce Korbońskiego, jako pełniącego obowiązki delegata i prezesa stronnictwa.

Spór o koncepcję

Polityka bez koncepcji byłaby jedynie zręczną żonglerką, życiem z dnia na dzień, nadrabianiem miną i operowaniem słowami bez pokrycia. Można w ten sposób od biedy żyć, istnieć w czasach stabilizacji stosunków, w czasach pokojowych rok, dziesięć. Ale pierwsza poważniejsza burza dziejowa zwykła, niestety, srogo rozprawić się z politykami, sterującymi od wypadku do wypadku.

O przykłady nie trudno. Monarchą nie posiadającym żadnej koncepcji politycznej, prócz utrzymania się w paryskich Tuillerach był Napoleon III, daleki i mały krewniak wielkiego Korsykanina. Skończyło się niesławnie to panowanie pod Sedanem. Skończyło się zarówno klęską cesarza, jak i klęską Francji. Zwyciężyły Niemcy nie tyle Hohenzollernów, ile Bismarcka, który tę koncepcję, mimo że była ona nam obcą i nienawistną, bez wątpienia posiadał.

Trudno powiedzieć, że polityka polska przed 1939 r. była polityką o jasnej myśli przewodniej, że obliczała ona trzeźwo szanse narodu na wypadek wojny światowej. Większość z nas wierzyła, możemy się obecnie ze skruchą przyznać, że kryją się poza nią tajemnicze sprawy, które odwrócą od nas klęskę. Te tajemnice stały, niestety, na poziomie wiadomości krakowskiego kurierka, który nas uparcie karmił informacjami o głodzie w Niemczech, o braku benzyny, który rychło unieruchomi lotnictwo i broń pancerną niemiecką, o drewnianych na postrach działach itp. bzdurami. Rezultat, który oglądaliśmy we wrześniu 1939 r. należy na pewno do najbardziej tragicznych wspomnień każdego z nas.

Istnieje odłam narodu polskiego, podważający koncepcję polityczną, której brak zaciążył tak złowrogo na naszej historii.

Koncepcję Bloku Demokratycznego, realizującą postulaty PKWN — znamy. Polega ona na przesunięciu granic państwa na zachód, zlikwidowaniu, kosztem nawet bolesnych ofiar, wielowiekowego sporu z narodem rosyjskim, na związaniu się z nim sojuszem realnym i wreszcie na takiej przebudowie ustroju Państwa, aby uczynić cały naród współodpowiedzialnym za swoje dalsze losy, mogącym się swobodnie rozwijać, dzięki zażegnaniu raz na zawsze germańskiego, śmiertelnego niebezpieczeństwa. Koncepcja ta oczywiście nie wyklucza przyjaźni politycznej, gospodarczej czy kulturalnej z naszymi zachodnimi sojusznikami, ze wszystkimi krajami Europy. Jest to bowiem koncepcja oparta na dążeniu do pokoju, pomimo obiektywnych trudności i przeciwieństw między państwami.

Co przeciwstawia tej wyraźnej myśli przewodniej obecnie „podziemie"? Niejasne, na niczym nie oparte nadzieje na „trzecią wojnę". Owe rojenia nie dostrzegają oczywiście faktu, że w tej wyimaginowanej wojnie sprzymierzeńcami Anglosasów siłą rzeczy musieliby być marzący o odwecie Niemcy, których stosunek nie tylko do naszych granic zachodnich, ale i do Polaków jest zdecydowanie wrogi. Jest sprawą gorszą, że bratobójcze mordy wewnątrz kraju przyczyniają się do bezpłodnego marnowania sił żywotnych narodu, że opóźniają dzieło odbudowy, szerzą zamęt, a na zewnątrz osłabiają powagę państwa.

W praktyce „koncepcja" podziemia nazywa się polityką awantury. Od biedy mogła ujść ona w czasach kondotierskich wojen włoskich, toczonych przez małe, rządzone przez despotów państewka w epoce Odrodzenia. Dziś, gdy pokój świata stanowi niepodzielną całość, gdy istnieją nowe straszliwe środki niszczenia, staje się ona zbrodnią.

Dlatego jest dla każdego Polaka rzeczą bezsporną, że zbliżające się wybory do pierwszego Sejmu odrodzonej, po krwawej katastrofie Rzeczypospolitej, muszą przynieść zwycięstwo koncepcji pokojowej pracy, koniecznej w naszych warunkach. O tym musi pamiętać każdy wyborca, oddający swój głos do urny, odpowiedzialny za dalsze losy Państwa i Narodu.

St. Knauff

Co prez. Truman przemilczał?

Waszyngton (API). Dyplomaci i obserwatorzy zagraniczni w Waszyngtonie stwierdzają, że wczorajsze orędzie prez. Trumana było ciekawe nie tylko ze względu na to, co prezydent powiedział, lecz przede wszystkim na to, co w swym orędziu pominął. Koła polityczne wskazują np. na fakt, że Truman nie zalecił rozszerzenia programu imigracyjnego do Stanów Zjednoczonych. Po jego ostatniej mowie w sprawie Palestyny oczekiwano, że prezydent postara się o wykorzystanie przynajmniej tegorocznej kwoty imigracyjnej, nie wypełnionej nawet w części. Drugim ważnym ominięciem była sprawa UNRRA. Prezydent Truman ani słowem nie wspomniał o przedłużeniu pomocy dla krajów zniszczonych wojną.

Londyn (obsł. wł.). Poniedziałkowe przemówienie prezydenta Trumana do Kongresu wywołało, jak się okazuje, wydatne wrażenie na nową większość republikanów w obu Izbach. Senator Vandenberg, nowy republikański przewodniczący senatu oświadczył, że przemówienie prezydenta Trumana otwiera drogę do współpracy obu wielkich stronnictw amerykańskich. Dziennik „New York Tribun" pisze, że prezydent dokonał istotnie szczerego wysiłku w kierunku znalezienia jakiegoś kompromisowego bliższego pojednania. „New York Times" wyraża jednak przekonanie, że Truman powinien był w swoim przemówieniu podkreślić wyraźnie wielkie znaczenie gospodarczej współpracy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i innymi państwami. W tej dziedzinie — pisze „New York Times" — rodzą się obecnie najbardziej bezpośrednie i najważniejsze problemy międzynarodowe. Stany Zjednoczone powzięły pierwszy krok celem zrealizowania apelu prezydenta Trumana do Kongresu w sprawie przyjęcia większej ilości osób wysiedlonych z Europy. Rząd przedłożył mianowicie Kongresowi projekt ustawy, zezwalającej na przydzielenie niezużytych amerykańskich kwot emigracyjnych w drugiej połowie roku 1946 uchodźcom europejskim

Z procesu Fischera

Ponury cień Treblinki

Warszawa (PAP). Na 10-ty dzień rozprawy Trybunału pada **ponury cień Treblinki.** Zeznaje świadek Jakub Wernik, z zawodu cieśla, wywieziony do Treblinki.

Świadek opisuje masowe mordy na kobietach z dziećmi i mężczyznach, widział codziennie, jak ludzie stali nadzy i czekali na wpuszczenie do kamer gazowych, czynnych od godz. 6-ej rano do 1-ej i po przerwie obiadowej do 6-ej. Gdy przychodziły większe transporty, uśmiercano **dziennie 15—18 tysięcy.**

W końcu stycznia 1943 przyjechał Himmler w towarzystwie trzech osób w wojskowym ubraniu, jednym z nich był Leist.

W połowie kwietnia Leist przybył jeszcze raz do Treblinki wraz z oskarżonym Daume.

Oskarżony Leist na pytanie dodatkowe swego obrońcy twierdzi, że nigdy nie był i nie widział Treblinki.

Transporty przychodziły z Warszawy, z Niemiec i z całej Europy. Rzeczy po przywiezionych, zwłaszcza po zamożnych Żydach zagranicznych sortowano, oddzielając biżuterię i kosztowności. Świadek widział duże skrzynie pełne brylantów i złota. Trupom po zagazowaniu tzw. „dentyści" wyrywali złote zęby.

Po krótkiej przerwie składa zeznania świadek Jan Michnicki, b. członek Prezydium Stołecznego Komitetu Samopomocy Społecznej i prezes Polskiego Komitetu Opieki. Pragnie on opowiedzieć o organizacji tej instytucji i o jej pracy w okresie okupacji.

Instytucja RGO oparta była o inicjatywę i pomoc amerykańską i to w pewnym stopniu określało do niej stosunek władz okupacyjnych. Delegat amerykański przyjeżdżał do Warszawy w okresach paromiesięcznych i interesował się zagadnieniami opieki społecznej. W latach 1940 do 1941 były możliwości ratowania ludności polskiej przez poważne świadczenia amerykańskie.

Z tytułu swego stanowiska świadek miał obowiązek kontaktowania się z władzami okupacyjnymi i kilkanaście razy zetknął się z Fischerem i Leistem. Komitet warszawski zatrudniał z górą cztery i pół tysiąca pracowników. W roku 1940 liczba podopiecznych w niektórych okręgach przekraczała 200 tys. osób.

Stosunek władz okupacyjnych — wywodzi dalej świadek — na odcinku czysto fachowym był względnie poprawny.

Na pytanie przewodniczącego świadek opowiada o niejednokrotnych interwencjach w sprawach żydowskich.

Charakterystyczne jest porównanie sytuacji, jakie świadek przeprowadza na pytanie Sądu, między stanem rzeczy podczas pierwszej okupacji niemieckiej (podczas pierwszej wojny światowej) i ostatniej.

To były dwa inne światy, inne typy ludzi. Wtedy Niemcy przyszli, jak twierdzili, z zamiarem oswobodzenia nas. Teraz każdemu, kto umiał patrzeć, było jasne, że groziła nam zagłada. Nie ulega wątpliwości, że takie zadanie było postawione — czy wszyscy wykonawcy zdawali sobie z tego sprawę — trudno na to odpowiedzieć. Wtedy była idylla w porównaniu z tym, co się działo w ciągu ostatnich sześciu lat. Pomoc zagraniczna w czasie pierwszej wojny była bardzo poważna, czego nie można powiedzieć o wojnie drugiej.

Prokurator Siewierski: .Czy były interwencje w sprawie egzekucji publicznych w Warszawie?

— Były, u gubernatora Fischera.

Prok. Siewierski: Jaka była wówczas osobista odpowiedź Fischera?

— Robił wrażenie, że stara się coś zrobić, ale niewiele może. Odpowiedział, że musi się porozumieć z SS i Oberpolizeifuehrerem. Skutków nie było żadnych.

Na pytanie adwokata Węglińskiego — po szeregu innych pytań wyjaśniających ze strony obrońców — świadek przedstawia, jak wyglądała pierwsza faktyczna pomoc amerykańska. Pierwszy transport nadszedł w maju 1940. Był to transport bardzo poważny i dzięki niemu przez półtora roku kuchnie RGO mogły jako tako się utrzymać.

W sprawozdaniach RGO o pomocy dla ludności polskiej składanych władzom niemieckim, wymieniona była pomoc dla obozów w Treblince, Majdanku i Oświęcimiu. **Tym samym władze niemieckie były poinformowane, że te obozy są i że akcja istnieje.**

Po kilku pytaniach Fischera, dotyczących współpracy RGO z gubernatorem, Sąd uwalnia świadka.

11 dzień rozprawy przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym

Warszawa (PAP). Na początku posiedzenia obrońca Chmurski pragnie złożyć oświadczenie na temat książki „Warchau unter deutscher Herrschaft" przedstawionej przez urząd prokuratorski. Obrona przyjmuje tę książkę jako jeden z ważnych i cennych dla siebie dowodów. Chmurski stawia tezę, iż partia narodowo-socjalistyczna na terenie GG miała zupełnie odrębny charakter, niż w Reichu.

Urząd prokuratorski stoi na stanowisku, że Sturmabteilung oraz w całości partia narodowo-socjalistyczna jest organizacją zbrodniczą. To znaczy, że jeżeli ktoś jest członkiem tej organizacji, to wtedy trafia w oskarżonego ciężar dowodu, że za wszystko, co ta partia robi, członek tej partii odpowiada. Otóż obrońca podkreśla, że jeżeli chodzi o Sturmabteilung i SA, to na terenie GG nie mogą być uważane jako zespół zbrodniarzy, ponieważ posiadały zupełnie inny charakter niż w Reichu. Właśnie z tej książki, którą urząd prokuratorski przedstawił, wynika to zupełnie dowodnie.

Obrońca Chmurski stawia wniosek, prosząc o dołączenie do materiału dowodowego „Warschau unter deutscher Herrschaft", a następnie o uzupełnienie dwoma książkami: Perla „Das Generalgouvernement" i książki Buhlera. Jeśli zaś chodzi o stosunek osobisty oskarżonego Fischera, do dzieła „Warschau unter deutscher Herrschaft", wydanego na zlecenie gubernatora dystryktu, to obrona prosi o udzielenie głosu samemu Fischerowi.

Prakurator Sawicki również prosi o głos. Atakuje on twierdzenie swego przedmówcy, że partia narodowo-socjalistyczna na terenie GG nie była partią polityczną, a czymś w rodzaju niemieckiej Caritas, instytucją opiekuńczą!

Nie miejsce tu i nie czas na krytykę lekkomyślności dawnego rządu polskiego, który dopuścił do rozwoju tych organizacji (Deutscher Wohlfahrtsdienst Posen i Verein Deutscher Hochschueler) w zamaskowanej formie.

Niemcy chcą stolicy w Berlinie

Hamburg (ZAP). Oświadczenie czwartkowe burmistrza Berlina dr Ostrowskiego, że podejmie wszelkie starania, aby Berlin znów był stolicą całych Niemiec zjednoczonych, zostało żywo podchwycone przez niemiecką opinię publiczną. Komentator radia hamburskiego poparł stanowisko dr Ostrowskiego argumentując, że z uwagi na warunki polityczne i gospodarcze Berlin zawsze był metropolią europejską, a szczególnie stolicą niemiecką. Ta przewidująca pozycja Berlina nie wypływa z ilości jego mieszkańców, ale z wiekowej tradycji położenia na przecięciu głównych europejskich linii komunikacyjnych i z siły gospodarczej. Stołeczna rola Berlina uznana została również przez władze okupacyjne, które wybrały go sobie jako siedzibę zarządów wojskowych.

Dla przygotowania Berlina do pełnienia funkcji stolicy, dr Ostrowski domaga się zniesienia granic sektorów miasta, a w dalszym planie granic strefowych, czym też warunkuje gospodarcze uzdrowienie Niemiec. Jest życzeniem wszystkich Niemców — podkreślił komentator — by ten realny program znalazł jak najwcześniej praktyczne zastosowanie.

Komedia denazyfikacji w strefie amerykańskiej w Niemczech

Warszawa (obsł. wł.). Komitet do spraw wojskowych w Izbie Reprezentantów ogłosił sprawozdanie, krytykujące politykę amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech. Sprawozdanie zarzuca tym władzom, iż traktują niepoważnie sprawę denazyfikacji strefy amerykańskiej, oraz krytykuje skład osobowy władz okupacyjnych. Większość stanowisk zarządu okupacyjnegoo obsadzona jest przez oficerów łącznikowych, nie posiadających żadnego przygotowania fachowego. W zakończeniu raport oskarża armię amerykańską, iż nie potrafi ona realizować polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Troska Szwedów o niemieckie zabytki kulturalne

Berlin (API). Szwedzkie muzeum narodowe wystąpiło z propozycją odrestaurowania ważniejszych niemieckich zabytków kulturalnych w amerykańskiej strefie okupacyjnej, ciężko uszkodzonych w czasie działań wojennych. Muzeum zaproponowało, by restauracja odbyła się przy pomocy szwedzkich materiałów budowlanych.

Unifikacja gospodarcza nie przesądza połączenia politycznego

Londyn (obsł. wł.). Gubernator wojskowy strefy amerykańskiej w Niemczech, gen. Mac Narney oświadczył w dniu wczorajszym, że gospodarcze połączenie stref brytyjskiej i amerykańskiej postępuje jak najlepiej. Wspominając o bliskim ustąpieniu ze swojego stanowiska, na które ma przyjść gen. Clay, gen. Mac Narney zaznaczył, że nie pociągnie to za sobą żadnej zmiany w polityce Stanów Zjednoczonych. Nie ma mowy, dodał generał, o politycznym połączeniu obu stref, dopóki nie uzyska się całkowitej pewności, że nie ma szans na odbudowę starych Niemiec.

Austria żąda udziału w obradach nad jej losem

Londyn (obsł. wł.). Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało notę Austrii, proszącą o dopuszczenie przedstawicieli Austrii do wstępnych rozmów nad traktatem z Austrią. Rozmowy te rozpoczną się w przyszłym tygodniu w Londynie. Jest mało prawdopodobne, aby rząd brytyjski mógł wyrazić swoje zdanie na ten temat przed zebraniem się Rady Ministrów spraw zagranicznych. W Londynie uznaje się fakt, iż istnieją silne argumenty natury moralnej dla wysłuchania stanowiska Austrii. Zarówno Wielka Brytania jak i Stany Zjednoczone przygotowały projekty traktatu z Austrią i panuje przekonanie, że konferencja marcowa pozwoli na zawarcie formalnego układu, który da Austrii niepodległość obiecaną jej w układzie moskiewskim.

Pomyślny przebieg akcji obniżki cen we Francji

Paryż (API). Akcja 50-procentowej zniżki objęła całą Francję. Prem. Blum wezwał wszystkich prefektów na konferencję, na której polecił skonfiskowanie towarów, na które ceny nie zostały obniżone. Premier zażądał od prefektów departamentów składania tygodniowych sprawozdań z przebiegu akcji obniżenia cen.

Prasa francuska jednomyślnie popiera kroki przedsięwzięte przez premiera Bluma.

Minister rolnictwa Francji zwrócił się z apelem do chłopów francuskich, aby poparli usiłowania rządu w jego walce przeciwko inflacji i czarnemu rynkowi. Minister wzywa, aby chłopi dostosowali się do nowych cen zaznaczając, że produkty rolne sprzedawane po wygórowanych cenach docierają jedynie do najbogatszych warstw ludności, a tym samym obniżają konsumpcję większości obywateli.

Sytuacja w Chinach

Londyn (obsł. wł.). Specjalny wysłannik prezydenta Trumana w Chinach, generał Marshall ma w środę wrócić do Ameryki, aby złożyć prezydentowi sprawozdanie z sytuacji w Chinach. W oświadczeniu, udzielonym w dniu wczorajszym, generał Marshall powiedział, że jego wysiłki zmierzające do załagodzenia przyczyn walk w Chinach, zostały udaremnione przez elementy eksternistyczne zarówno partii rządowej jak i partii komunistycznej. Zarówno komuniści jak i Kuomintang, powiedział generał — żywią do siebie wzajemną niechęć i nieufność, której nie da się przełamać. Generał dodał, że gabinet chiński musi wkrótce ulec daleko idącej reorganizacji i wyraził nadzieję, że umożliwi to komunistom wejście do rządu.

Walki w Indochinach

Paryż (PAP). Zgodnie z doniesieniami z Saigonu, w odległości około 2 mil na północny zachód od Hanoi wojska francuskie rozpoczęły z poparciem artylerii atak na most położony na granicy Vietnamu. Poległo 2 Japończyków, walczących w szeregach wojsk vietnamskich. Wojska francuskie zaatakowały i zniszczyły silne pozycje oddziałów vietnamskich w pobliżu Hanoi na drodze od Hei Dumng. Francuski komunikat wojskowy stwierdza, że oddziały Vietnamu poniosły ciężkie straty. Poza liniami francuskimi przeprowadza się w dalszym ciągu niszczenie małych ośrodków oporu. Rokowania pomiędzy chińskim konsulem generalnym i przedstawicielami Vietnamu, w celu zapewnienia całości mienia chińskiego w chińskiej dzielnicy Hanoi, zostały przerwane po konferencji trwającej 4 dni. Francuskie władze wojskowe wstrzymały się od atakowania tej dzielnicy, chociaż podobno znajduje się tam znaczna liczba żołnierzy Vietnamu. Konsulat brytyjski w Hanoi wysłał pismo do prezydenta Vietnamu, dra Ho-Chi-Minh, żądając uwolnienia lub gwarancji właściwego traktowania 200 cywilnych obywateli francuskich, zatrzymanych w charakterze zakładników przez oddziały vietnamskie.

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że do Indochin przybyły oddziały francuskiej Legii Cudzoziemskiej, które zostały skierowane na front.

Kontrolowanie wyborów w Persji niepożądane

Londyn (PAP). Agencja Reutera przedstawiając sytuację przedwyborczą w Persji, podaje, że zdaniem wielu obserwatorów przeprowadzenie wolnych wyborów w Persji jest obecnie niemożliwe. Korespondent Reutera podkreśla, że w kołach anglosaskich w Teheranie panuje przekonanie, że sprawa wyborów w Persji obchodzi jedynie i tylko naród perski, choć praktyka wyborcza w Persji jest zupełnie inna niż w krajach anglosaskich. W kołach tych odrzuca się projekty jakiejś międzynarodowej kontroli wyborów, gdyż uważa się to za mieszanie się w sprawy wewnętrzne Persji.

Kandydatury do Rady Najwyższej

Warszawa (obsł. wł.). Dzienniki radzieckie opisują akcję wysuwania kandydatur na deputowanych do Rady Najwyższej. Wszystkie republiki radzieckie wysuwają jako pierwszego kandydata Generalissimusa Stalina. Następne miejsca zajmują najwybitniejsi radzieccy mężowie stanu jak Mołotow, Woroszyłow, Żdanow. Na terenie całego kraju odbywają się zebrania przedwyborcze.

Eksport szkła i porcelany do ZSRR

Warszawa (obsł. wł.). Nasze możliwości eksportowe w dziedzinie szkła i porcelany stale wzrastają. Jednym z najważniejszych odbiorców naszego eksportu jest Związek Radziecki. Pierwsza umowa z Rosją opiewała na eksport do Związku Radzieckiego towarów szklanych i porcelany ogólnej wartości 2 milionów dolarów. W listopadzie ub. roku zawarto podobną umowę na dostawą galanterii szklanej wartości 660 tys. dolarów i porcelany stołowej na sumę 240 tys. dolarów.

Wicepremier Gomułka mówi:

PSL — stronnictwo reakcji nie powinno wchodzić w skład przyszłego rządu

Wicepremier Gomułka wygłosił w Łodzi wielką mowę polityczną, w której stwierdził, że PPR pierwsza wyciągnęła właściwe wnioski z faktu zawalenia się gmachu starej Rzeczypospolitej Polskiej.

„Nie jest — mówił p. wicepremier — żadną przesadą ani samochwalstwem, gdy powiem, że bez Polskiej Partii Robotniczej, Polska nie odzyskałaby swoich ziem zachodnich w obecnych granicach na Odrze i Nisie Łużyckiej, a wschodnie tereny i tak musiałaby utracić".

W dalszym ciągu swego przemówienia p. wicepremier nakreślił obraz sytuacji, jaka powstała by w Polsce po zwycięstwie reakcji. W całym kraju zapanowałaby kompletna anarchia. Polska stałaby wobec katastrofy politycznej i gospodarczej. Rządy reakcji to zguba Polski.

Blok Demokratyczny — oświadczył wicepremier Gomułka — szanuje poglądy odmienne, jeżeli nie godzą one w podstawy nowej Polski. Mówiąc o Stronnictwie Pracy i PSL „Nowe Wyzwolenie", p. wicepremier powiedział: „My na nich nagonki nie będziemy urządzać, jak też nie mamy zamiaru płoszyć zwierzyny z ich pola obstrzału. Blok Stronnictw Demokratycznych przeciwstawia się natomiast całą siłą stronnictwu reakcji, jakim jest PSL, bo PSL stało się wylęgarnią i obrońcą dywersji faszystowskiej, bo PSL sabotuje w praktyce odbudowę kraju, bo w wielkie dzieło odbudowy PSL nie wniosło nic prócz szkody przez sianie niezadowolenia. Toteż — oświadczył wicepremier Gomułka — **Blok Stronnictw Demokratycznych stoi na stanowisku, że PSL nie powinno wchodzić w skład przyszłego rządu"**

Fala mrozów w Europie

Warszawa (obsł. wł.). Ze wszystkich prawie stolic europejskich nadchodzą wiadomości o sparaliżowaniu komunikacji kolejowej. Burze na morzu opóźniają także komunikację morską. Kanały śródlądowe i rzeki zamarzły. W Londynie zanotowano w poniedziałek najzimniejszą temperaturę od 5 lat. Na pewien okres czasu wstrzymany został dopływ prądu elektrycznego. W Rzymie spadł gęsty śnieg. Przy uprzątaniu go pomagało wojsko i policja. W Pradze zanotowano w poniedziałek 27 stopni poniżej zera. Wydajność produkcji spadła o 15%. Podobno w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec produkcja przemysłowa spadła na skutek mrozu o 25%.

Ren zamarzł częściowo. W Hamburgu nie pamiętają takiego mrozu od roku 1928. Z powodu braku opału stanęły wszystkie zakłady przemysłowe oprócz zakładów przetwarzających żywność.

Wiedeń (PAP). W Austrii mrozy doszły do 31 stopni. W Wiedniu panuje temperatura 20 stopni. Do szpitali zgłasza się wiele osób z odmrożeniami. Prawie w całej Austrii w niedzielę brak było prądu elektrycznego, gdyż wobec zamarznięcia rzek zabrakło energii wodnej.

Praga (PAP). W Czechach zanotowano rekordowy mróz 27 stopni. W bieżącym stuleciu większy mróz nawiedził Czechy jedynie zimą 1929 r. i 1942 r.

We Włoszech mróz spowodował liczne ofiary wśród ludności, zwłaszcza w Genui, gdzie przy mrozie 10 stopni poniżej zera 5 osób zmarło podczas transportu do szpitala. Śnieg pokrywa szczyt Wezuwiusza. Laguna i kanały Wenecji pokryły się częściowo lodem.

Agencje i radio donoszą:

◇ Z Tesalli doniesiono o nowych zajściach zbrojnych. Z końcem ubiegłego tygodnia w Atenach zamordowano sześciu członków eksternistycznych organizacyj greckich.

◇ Amerykańska misja gospodarcza wyjeżdża do Grecji w najbliższy poniedziałek.

◇ Czołowi działacze birmeńscy udali się do Londynu celem omówienia z rządem brytyjskim sprawy konstytucji w Birmie. Akcję niepodległościową w Birmie prowadzi głównie antyfaszystowska partia wolności.

◇ Rząd Stanów Zjednoczonych zaakceptował wspólną propozycję Australii i Nowej Zelandii w sprawie zwołania konferencji dotyczącej terytoriów mandatowych na Pacyfiku. Konferencja ta rozpocznie się 28 stycznia. Wezmą w niej również prawdopodobnie udział delegaci Wielkiej Brytanii, Francji i Holandii.

◇ Według doniesień wczorajszej prasy moskiewskiej, minister Mołotow przyjął nadzwyczajnego posła tureckiego w Moskwie, z którym odbył dłuższą konferencję.

◇ Brytyjski minister dla spraw niemieckich Hynde, złożył w poniedziałek raport ministrowi Bevinowi na temat swego niedawnego pobytu w Niemczech.

◇ W poniedziałek ambasador Polski w Rzymie St. Kot, wydał przyjęcie dla kolonii polskiej. Na przyjęciu obecni byli uchodźcy z Indii, Afryki południowo-wschodniej, wracający obecnie do kraju, oraz księża polscy przebywający we Włoszech.

Stocznie polskie, ich odbudowa i produkcja

Jak słusznie określił to ostatnio Delegat Rządu dla spraw Wybrzeża, inż. Eug. Kwiatkowski, „stopień morskości" Polski uległ obecnie radykalnej zmianie. Kiedy przed wojną na 1 km wybrzeża przypadało 460 000 mieszkańców na zapleczu, obecnie na każdy km wybrzeża przypada niecałe 50 000 ludzi. Jest to współczynnik korzystniejszy, niż miała go Belgia czy Niemcy.

Na plus naszej aktywności na odcinku morskim zaliczyć należy, że w przeciwieństwie do wielu portów w Europie zachodniej i wschodniej, ciągle jeszcze znajdujących się w stanie martwoty, pomimo znacznie mniejszych zniszczeń — na naszym wybrzeżu odbudowa i życie gospodarcze rozwijają się w żywym tempie. Udało się nam już usunąć te zniszczenia wojenne, które najbardziej przeszkadzały w podjęciu rzetelnej pracy na morzu.

W ostatnim czasie duży nacisk kładzie się w związku z zamierzeniami i planami naszego rybołówstwa, handlu zagranicznego i in. — na stocznie, gdyż jedną z głównych bolączek na tym odcinku jest to, że zbyt mało mamy statków w stosunku do projektów na najbliższe lata naszej ekspansji handlowej.

Budowa okrętów wymaga specjalnych urządzeń

Trzeba wiedzieć, że budowa wszelkiego rodzaju statków morskich stanowi zupełnie odrębną i bardzo skomplikowaną gałąź przemysłu i techniki, wymagającą szeregu specjalnych urządzeń oraz odpowiednio wykwalifikowanego personelu.

Ponieważ przy budowie okrętów budowa kadłuba odbywa się na pochylni, a ostateczne wykończenie i wyposażenie okrętów na wodzie, każda stocznia posiadać musi do swego wyłącznego użytku przede wszystkim dostatecznej długości wybrzeże, wyposażone w dźwigi oraz zaciszny, odpowiednio głęboki basen, aby statki, znajdujące się w budowie oraz oddawane do reperacji, mogły być swobodnie wiązane do wybrzeża w pobliżu warsztatu.

Poza tym każda stocznia musi posiadać: a) biuro konstrukcyjne, w którym inżynierowie i technicy obliczają i rysują plany przyszłego okrętu, b) tzw. trasernię, tj. dużą salę, gdzie przed rozpoczęciem budowy okrętu wykreśla się w naturalnej wielkości rzuty jego kształtów, aby na podstawie tego wykresu wykonywać szablony składowe części kadłubu okrętowego, c) pochylnię, d) warsztaty kadłubowe, wyposażone w specjalne maszyny do prostowania, cięcia, dziurkowania blach stalowych, e) warsztaty obróbki drzewa, f) kuźnię, g) żeglarnię, h) podręczne warsztaty ślusarsko-mechaniczne, i) małą odlewnię i modelarnię, j) centralę sprężonego powietrza, k) magazyny stali okrętowej, surowców, półfabrykatów itp.

Warsztaty dla budowy kotłów i turbin lub silników do napędu okrętów oraz innych mechanizmów i urządzeń okrętowych niekoniecznie muszą znajdować się w stoczniach, gdyż wszystkie mechanizmy i kotły mogą być budowane przez inne zakłady poza stocznią.

Dziewięć stoczni — w toku odbudowy

Posiadamy obecnie dziewięć dużych stoczni, m. in. w Gdyni, w Gdańsku i Elblągu, nie licząc stoczni rybackich. Doprowadzenie ich do normalnego stanu wymaga ogromnej pracy. Wskutek działań wojennych niemal wszystkie maszyny zerwane są z fundamentów, wiele z nich trzeba było i stale się jeszcze naprawia. O ogromie koniecznych remontów pewne pojęcie daje fakt, że zniszczona kubatura budynków naszych stoczni przekraczała 800 000 m³, z czego stoczni gdańskiej 275 000 m³. Dziś odbudowa naszych stoczni postąpiła już tak daleko, że w większości ich doprowadzono urządzenia i warsztaty do stanu używalności.

Stocznie gdyńskie przodują

Jako pierwsze zdołano uruchomić dwie stocznie gdyńskie, pomimo znacznych zniszczeń, jakim uległy wskutek działań wojennych. Zatrudniają one dziś już przeszło 1800 pracowników (dla porównania: przed wojną w stoczni gdyńskiej pracowało niespełna 300 ludzi).

Przy obecnym stanie urządzeń, stocznie te mogą przeprowadzać remonty okrętów wojennych o wyporności do 6 tysięcy ton i statków handlowych do 10 tysięcy BRT. Jednostki nowe można natomiast budować w stoczniach gdyńskich tymczasem niewielkie, tylko do 200 ton wyporności.

W ciągu roku 1946 stocznie gdyńskie wyremontowały 132 jednostki, w tym nasze i zagraniczne statki handlowe i wojenne.

Stocznie nie mogą nadążyć zamówieniom

Obciążenie stoczni jest wielkie, a nowe zamówienia ciągle wpływają. Obecnie w dokacji jednej tylko stoczni nr 1 w Gdańsku remontuje się wielki statek „Warta", przerabiany dla GAL-u na transportowiec drobnicowy. W czasie okupacji „Warta" służyła Niemcom, w roku 1944 — po wyjściu ze stoczni w Lubece jako transportowiec wojskowy w czasie postoju w Gdyni została trafiona trzema bombami amerykańskimi i zatonęła z obsługą. Przed rokiem G. A. L. zadeklarował, że pokryje koszty wydobycia i remontów wraku. Wydobycie trwało szereg miesięcy. Obecnie przy gruntownym remoncie „Warty" pracuje w stoczni 300 ludzi.

Równocześnie w stoczni nr 1 naprawia się „Morską Wolę", która po dłuższym rejsie z Brazylii wymaga naprawy dna i generalnego remontu głównego silnika, 600-tonowy trawler rybacki „Deltre 1", który przybył ostatnio z Niemiec w ramach rewindykacji. Przed wojną był to jeden z najpiękniejszych statków naszej floty rybackiej. W czasie wojny Niemcy przerobili go na statek wartowniczo-inspekcyjny. Obecnie jest znów przerabiany na nowoczesny statek rybacki z chłodniami, tranownią itp.

Uruchomienie stoczni ożywia przemysł i pośrednio handel

Jesteśmy dopiero na początku odbudowy i rozbudowy obu naszych marynarek: wojennej i handlowej. Rozwój ich musi odpowiadać rzeczywistym potrzebom obrony naszego kraju i rozwojowi naszej ekspansji handlowej.

Budowa floty jest bardzo kosztowna, ale środki, jakie będziemy musieli na to łożyć, będą o wiele mniejsze, jeżeli zadanie to dokonane zostanie przez przemysł krajowy, wysiłkiem polskiego inżyniera i robotnika.

Uruchomienie budownictwa okrętowego w kraju, całkowita odbudowa stoczni — jest to jedno z najistotniejszych i najpilniejszych zagadnień naszej polityki morskiej. Pełne rozwiązanie jego da nam możność bezpośredniego kontaktu handlowego ze światem, którego warunkiem jest m. in. własna flota handlowa. Pomnaża ona zyski handlu, zabezpiecza jego ciągłość, wyzwala go od obcej kontroli, ułatwia docieranie na zamierzone tereny, uzbraja w walce konkurencyjnej itd.

Uruchomienie i rozbudowa naszej stoczni przede wszystkim zatrudni i ożywi przemysł krajowy, nie ma w nim bowiem gałęzi, której nie zainteresowałaby z bliska budowa i remont okrętów. Ponadto wiele rąk roboczych znajdzie zatrudnienie i dobrą płacę, a wreszcie — zwiększą się wpływy podatków do skarbu państwa i instytucyj społecznych.

Nasze stocznie a plan trzyletni

W okresie realizacji planu trzyletniego stocznie nasze wykonać mają zamówienie GAL'u na węglorudowce oraz 15 trawlerów dalekomorskich. Poza tym — dla wszystkich naszych stoczni, a szczególnie ostatnio przejętej przez Polskę stoczni Gryf w Szczecinie, przewidziane są liczne prace poza okrętowe: budowa portali dla nowych dźwigów portowych, montaż samochodów i inne.

Plan inwestycyjny Związku Stoczni Polskich przekracza miliard złotych, plan produkcji wyraża się sumą przeszło 4 i pół miliarda złotych, po cenach sztywnych. Nasz plan trzyletni w stosunku do stoczni — to jeszcze jeden dowód, że Polska kroczy wytrwale na drodze, wiodącej do potęgi i dobrobytu.

Danuta Wyrybkowska-Białasikowa

Drogi eksportu węgla

Państwa importujące, szukając źródeł zakupu, liczą się w bardzo poważnej mierze z taniością transportu. Atrakcyjność polskiego węgla wynika m. in. z faktu, że kopalnie nasze położone są w centrum Europy i posiadają dwa o zasadniczym znaczeniu szlaki wylotowe:

1. Odrę — łączącą Szczecin z kopalniami dolnośląskimi,
2. magistralę kolejową, łączącą Gdynię i Gdańsk z Zagłębiem.

Transport wodny, jak wiadomo, jest najtańszy. Państwa, które mogą sprowadzać węgiel polski drogą morską, zaoszczędzają olbrzymie sumy na transporcie.

Bułgaria, Dania, Francja, Jugosławia, Rumunia, Szwecja, Włochy, Związek Radziecki — są chętnymi nabywcami naszego węgla.

Musimy zwiększyć eksport węgla

Nikt nic nigdy darmo nie da. Chcąc mieć pod dostatkiem odzieży, żywności i wyrobów przemysłowych codziennego użytku, musimy sprowadzać dla naszych fabryk niezbędne wyposażenie inwestycyjne i surowce. Dzięki temu możliwe jest produkowanie tkanin na ubrania, maszyn rolniczych dla podniesienia kultury rolnej, wagonów dla ulepszenia transportu itp. Za to, co sprowadzamy, musimy oczywiście płacić. Walutą naszą jest przede wszystkim węgiel. Wraz ze wzrostem eksportu węgla polepszy się stan techniczny naszych fabryk i zwiększy się zapas surowca. Jasne, że w tym samym stopniu wzrośnie produkcja tych artykułów, których konsumcja świadczy o stopie życiowej.

Co daje nam pewność realizacji zakreślonego planu?

Pewność wykonania zakreślonego planu, tj. wydobycie 60 milionów ton w 1947 roku, 70 milionów ton w 1948 r. i 80 milionów ton w 1949 roku, opieramy na wydajności pracy górnika.

W przemyśle węglowym stan zatrudnienia wynosi w roku bieżącym 240 000 górników. Przeciętna wydajność każdego z nich, licząc 25 dni roboczych w miesiącu, dochodzi do 650 kg dziennie. W ostatnim roku planu, mimo, że liczba górników zwiększy się zaledwie o 10 000, wydajność dzienna każdego, dzięki stałemu polepszaniu się warunków pracy, przekroczy 1 tonę.

Przegląd prasy

Dlaczego?

„Życie Warszawy" zamieszcza obszerny artykuł poświęcony sprawie polskich okrętów wojennych, które w czasie ostatniej wojny tak dzielnie walczyły pod polską banderą u boku brytyjskiej marynarki. Dziś daremnie oczekujemy na powrót tych jednostek floty polskiej do kraju. Z 11-tu okrętów polskich Admiralicja Brytyjska 3 przeznaczyła na złom, 2 zaś już odstąpiła Danii, względnie zamierza odstąpić. A tymczasem w 18 miesięcy po zakończeniu działań wojennych Polsce nie zwrócono jeszcze ani jednego z jej okrętów.

„Dlaczego — zapytuje „Życie Warszawy" — ocalałe polskie okręty wojenne niszczeją z dala od polskich portów?

Dlaczego ogałaca się je z nowoczesnego sprzętu? Dlaczego toleruje się rozkradanie archiwum i zbiorów muzealnych?

Przecież to jest sprzeczne już nie tylko z wdzięcznością i przyjaźnią, ale z konkretnymi i przyjętymi przez rząd W. Brytanii w Poczdamie zobowiązaniami!

Wielu marynarzy polskich, którzy zrośli się serdecznie z okrętami, na których walczyli i krwawili, oczekuje z niecierpliwością chwili, kiedy wraz ze swoimi okrętami i na pokładzie swoich okrętów będą mogli wrócić do kraju. Czy ich tęsknotę i determinację równoważą i przeważają intrygi kliki reakcjonistów, wśród których nie brak, niestety, i p. Świrskiego?

Dyplomatyczni przedstawiciele Polski w Wielkiej Brytanii interweniowali w tej sprawie. Rząd polski podniósł ją w nocie specjalnej z dnia 12 grudnia ub. r., podkreślając obok strony formalnej wartość uczuciową, jaką dla narodu polskiego przedstawia — niezależnie od skromnej wartości taktycznej okrętów — powrót do kraju jego okrytej chwałą, floty.

Polska Marynarka Wojenna poniosła dotkliwe straty zarówno w tonażu, jak i w personelu. Oddała wybitne usługi W. Brytanii. I jedne i drugie, zdawało by się, przypieczętowały niezachwiane prawo Polski do okrętów dawnych oraz przydzielonych w czasie wojny.

Mimo to — nie zwrócono nam dotychczas ani jednego z naszych okrętów, przebywających w W. Brytanii.

Dlaczego?

Jakie argumenty mógłby tu ktokolwiek wytoczyć z najmniejszym bodaj cieniem słuszności?"

Ropiejąca rana

Pod takim tytułem wrocławskie „Słowo Polskie" zamieszcza artykuł wstępny, w którym czytamy m. i.:

„Okres drugiej niepodległości splamiliśmy długim szeregiem aktów terroru i gwałtu politycznego, a dzisiejsza opozycja względem istniejącego ustroju, przybiera w swych najskrajniejszych formach postać bandytyzmu politycznego i dywersji antypaństwowej. Jest to bez wątpienia pośród wielu naszych bolączek i niedomagań najzjadliwsza rana na ciele naszego narodu, wciąż żywa i krwią ociekająca.

Jakże inaczej wyglądają te sprawy chociażby u naszego sąsiada czechosłowackiego! Odbyły się tam wybory, których wynik na pewno nie wszystkim obywatelom przypadł do smaku. Ale tam malkontenci nie poszli z karabinem do lasów, tam powierzono przywódcy zwycięskiej partii stanowisko premiera państwa: umiał wygrać wybory, niechaj rządzi. To jest poczucie praworządności i dyscypliny społecznej, to jest iście europejska — w najlepszym tego słowa znaczeniu — kultura polityczna.

Namnożyło się u nas sporo tak gorących wielbicieli Anglii i ustroju angielskiego, że nawet mowy Churchilla nie studzą ich zapału. Konstytucja angielska — to rzecz niewątpliwie piękna, ale oparta w całości na tych właśnie cechach charakteru narodowego, których nam najwięcej brak. Dlatego też wszelkie deklamacje na temat „zachodniej demokracji" są w naszych warunkach pustą gadaniną — i pozostaną nią tak długo, dopóki nie wychowamy nowego typu obywatela, zdolnego do prawdziwie demokratycznego współżycia i współpracy.

Problem podniesienia poziomu kultury politycznej w szerokich masach naszego społeczeństwa powinien wysunąć się na czoło w hierarchii zagadnień społeczno-wychowawczych".

Bunkrowe stacje pływające dla Gdańska i Gdyni

Gdynia i Gdańsk w najbliższym czasie otrzymają po jednej stacji pływającej do załadunku bunkru dla statków. Oba porty odczuwały brak takich stacji, a załadunek bunkru odbywał się przy pomocy zwykłych dźwigów, co trwa stosunkowo długo i jest wybitnie nieekonomiczne, gdyż dźwigi zamiast do przeładunku towarów użytkuje się na załadunek bunkru.

UWAGA, PRENUMERATORZY „Głosu Wielkopolskiego"

Chcąc otrzymać „GŁOS WIELKOPOLSKI" regularnie i na zamówiony okres, należy:

1. dokonać wpłat najdalej do 25 każdego mies.,
2. zamawiać przez pocztę do 15 każdego mies.,
3. pisać na przekazach wyraźnie nazwisko i adres, oraz
4. wpłacać pełną należność podaną na ostatniej stronie „Głosu Wielkopolskiego".

Wpłat pocztowych należy dokonywać na adres:

„CZYTELNIK" — KOLPORTAŻ

Poznań, ul Bukowska 3 lub ul. Daszyńskiego 48
Konto PKO V-4400 2505

Znamienny list studenta do Premiera

Nadszedł dzień zgody i zbratania

Warszawa (API). Premier Edward Osóbka-Morawski otrzymał niedawno ciekawy list, który podajemy w dosłownym brzmieniu:

Panie Premierze!

Wybory w Polsce, które mają odbyć się już w niedalekiej przyszłości, są bezsprzecznie bardzo ważnym momentem w dziejach naszej historii powojennej. Mają raz na zawsze zerwać z przeszłością, oddając w legalne i prawowite ręce losy naszej Ojczyzny. To jest maksyma, której winni się trzymać wszyscy Polacy. Ale nie o tym chcę pisać do Pana Premiera. Chcę jeszcze jedną rzecz podkreślić, rzecz może mniejszej wagi, ale jakże konieczną w okresie powojennym. Czy dzień ten, dzień oddania władzy w powołane ręce przez cały naród, nie powinien być dniem podania sobie bratnich rąk przez wszystkich i uściśnięcia swych prawic, synów jednej Matki-Ojczyzny do wspólnej zgody, do zgody, która powinna i musi zapanować w całej Rzeczypospolitej Polskiej. Czy nie kiedy indziej jak dzisiaj właśnie nadszedł dzień, w którym powinniśmy zapomnieć o swarach, kłótniach i walkach partyjnych. Czy nie dzisiaj, po uchyleniu rąbka tajemnicy polityki przywódców AK i NSZ należałoby przekreślić wszystkie niefortunne, może niekiedy stojące w kolizji z własnym sumieniem, poczynania na rozkaz swych przełożonych, którzy trzymając w matni kłamstwa swe szeregi, prowadzili na drogi niewłaściwe. Czy właśnie nie nadchodzi ten dzień, że należałoby przekreślić to, co było za nami, a w imię dobra Polski zacząć pracować skonsolidowani w jedną całość, w jeden mózg. Tym bardziej, że jest tak dużo ludzi, którzy zrozumieli swój błąd od dziś czy od roku, chcieliby powrócić do normalnego życia, by swoją pracą wnieść coś do odbudowy Ojczyzny i być tą cegiełką, budującą lepsze jutro, a przeciwnie, ścigani zmarnują swoje życie i zdrowie. Czy o tym ma zapomnieć legalny i prawowity Rząd Polski? Wierzę, że nie — bo jeśli nie dzisiaj przyszła ta chwila zgody i braterstwa, to chyba nie przyjdzie już nigdy, a w konsekwencji dla tych ludzi nie pozostaje nic więcej, jak czarna przyszłość, jak borykanie się z losem poza nawiasem społeczeństwa. I choć wierzę, że ci ludzie broni do ręki nie wezmą, bo jakże mogliby wziąć, skoro poznali swój błąd — to jednak staną się elementem bezproduktywnym, ludźmi bez wiary, ludźmi bez celu.

I proszę mi wierzyć, że jeśli zdobywam się do Pana Premiera na ten apel, to nie dlatego, by ratować swe życie, ale wierzę, że takich ludzi jest setki i tysiące, że tym ludziom „jeśli czujecie się Polakiem, nie wolno odtrącać wyciągniętej bratniej dłoni, nawet gdyby i ta była wrogo kiedyś skierowana przeciwko tobie". Polska potrzebuje jedności i zbratania całego społeczeństwa, potrzebuje wysiłku całego organizmu państwowego, tym bardziej w obliczu tak poważnego niebezpieczeństwa z zachodu, ze strony tego samego reżimu hitlerowskiego i ich popleczników.

Wierzę, że przyjdzie ten dzień zgody i zbratania, że wszelkie kłótnie i walki pójdą w niepamięć, że ci, którzy jeszcze dziś nie mogą oddać Ojczyźnie tego, na co ich stać, będą niedługo mogli poczuć się w pełni współodpowiedzialnymi za przyszłość Wolnej i Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Ukrywający się student
były członek NSZ

Na liście tym znajdujemy następującą adnotację Premiera:

Zgadzam się z tymi wywodami. Autora listu proszę o zgłoszenie się do mnie.

(—) E. Osóbka-Morawski

30. 12. 1946 r.

Ideał akademika

Z przemówienia końcowego J. M. rektora St. Błachowskiego na inauguracji U. P.

Uniwersytet jest dla olbrzymiej większości naszej młodzieży ostatnim szczeblem, na którym w ramach wielkiej organizacji dydaktyczno-wychowawczej kształtuje się osobowość akademika. W normalnych warunkach, do których już się przybliżamy, młodzież uczęszcza na Uniwersytet w okresie życia, w którym dusza młodzieńcza wykazuje najwyższą chłonność intelektualną i — przesiąknięta idealizmem — rwie się do życia. Przecież tyle jest do zrobienia! Życie jest ciągłą zmianą i każdy dzień przyśpiesza w kręgu naszej kultury tempo tych zmian. Trzebo się śpieszyć, bo kto się nie śpieszy, pozostaje w tyle, traci kontakt z rzeczywistością i nagle poznaje, że już nie rozumie tego, co się wokół niego dzieje.

Nie wszyscy ludzie uświadamiają sobie należycie, że ostatnia wojna rozegrała się w chwili dziejowej, w której do kulminacji doszło napięcie biegunowo różnych ideologii. Runęła wprawdzie ideologia totalistyczno-dyktatorska, która skazuje człowieka na niewolę, na bezdusznego robota, a nawet przemienia go w drapieżne zwierzę, dybiące na mienie i życie ludzi, należących do innej wspólnoty narodowej lub ideologicznej. Ale także w kręgu zwycięskiej ideologii, zasadzającej się na poszanowaniu prawa każdego człowieka do pełni rozwoju własnej osobowości, na wolności rozumnie ograniczonej względami na dobro bliźnich, na wzniosłych zasadach etyki chrześcijańskiej i na braterstwie narodów — także w tym kręgu poczyniła wojna groźne szczerby. Szczerb tych jest może w naszym społeczeństwie, systematycznie demoralizowanym w długim okresie okupacyjnym, więcej niż w innych społeczeństwach. Ale właśnie dlatego musimy się zabrać z tym większą żarliwością do ich usunięcia.

Uniwersytet jest nie tylko szkołą, w której młodzież nabywa wiedzę, przysposabia do pełnienia wysoko kwalifikowanej pracy zawodowej i uczy się w jaki sposób należy mobilizować siły intelektualne dla twórczej pracy naukowej. Jest on w niemniejszej mierze również instytucją moralną, zaprawiającą do rzetelności w myśleniu i działaniu. Jego posłannictwem jest dostarczanie narodowi jak największej ilości przodowników we wszystkich rozległych dziedzinach naszego życia, do których wnikają promienie nauki. Przodowników o światłych umysłach i silnych, prawych charakterach ku wspólnemu dobru całego narodu.

Głos Akademika

Słowa, które nas zobowiązują

Z przemówienia min. Oświaty Wycecha na inauguracji naszego Uniwersytetu

Daleko za nami pozostały te czasy, gdy wiedza była tajemnicą nielicznych jednostek, pilnie strzeżona przed ludem, a ludzie nauki nie stronią od żywego i stałego kontaktu ze społeczeństwem, lecz rozsiewają zdobycze wiedzy i nauki.

Wiedza staje się dobrem powszechnym, przedział między uczonymi a masami społecznymi zmniejsza się znakomicie, zbliżając człowieka do człowieka i całe społeczeństwo do siebie.

Niestety, proces zbliżenia przerywany jest tragicznymi wypadkami. I wówczas, gdy wybuchnie wojna, wydaje się, iż wiedza ludzka zawodzi. Poszczególni ludzie, a nawet całe narody gubią istotny sens wiedzy, gubią prawdy przewodnie rozwoju duchowego, moralnego i intelektualnego ludzkości.

Historia ludu wielkopolskiego i dzieje Waszej uczelni wykazują jasno, że najpotężniejsza nawet moc, jeśli się rodzi z ducha gwałtu i negacji, upada pod ciężarem własnych błędów i własnej nikczemności.

Nie dzieje się to automatycznie, klęski nie następują ani szybko, ani łatwo.

Zamach na wolność i godność ludzką, zakłamanie i nienawiść wywołują opór, mobilizują siły pozytywne, wytwarzają gotowość do walki i ponoszenia największych ofiar. Rosną szeregi bojowników, wzmaga się hart i wytrwałość sił konstrukcyjnych.

Klęska Niemiec w 1918 roku ujawniła światu, iż lud wielkopolski nie tylko nic nie uronił ze swego dobra, lecz stał się jeszcze bardziej patriotyczny, wytrwały i dojrzały do współgospodarzenia Rzeczpospolitą, wnosząc do niej wielkie swe wartości cywilizacyjne i kulturalne.

Te wspaniałe walory promieniowały na cały kraj, a rozkwit Wielkopolski, ukoronowany stworzeniem i pracą Uniwersytetu Poznańskiego wywołał powszechne uznanie...

Widzimy w całej Polsce tę wytrwałość i hart, który wnieśli Wielkopolanie w darze Odrodzonej Ojczyźnie.

Jeszcze w czasie wojny zaraz po usunięciu z Poznania przystąpił Wasz uniwersytet do pracy w Warszawie, nie zważając na braki materialne i na ciężkie straty, które ponosiło ciało profesorskie i nasza dzielna młodzież.

Widzieliśmy jak w ogniu walk, wśród szalejących pożarów i gwizdu pocisków, pierwsi pracownicy naukowi i administracyjni, a także młodzież i nawet niezwiązani bezpośrednio z Uniwersytetem obywatele przystąpili do zabezpieczenia, oczyszczenia i napraw budynków i majątku uniwersyteckiego, aby najrychlej mógł rozpocząć swą pracę.

Nie ustając aż do dzisiejszego dnia z odbudową, równolegle rozpoczął Uniwersytet w parę tygodni po ustaniu walk normalne zajęcie.

Chciałbym z tego miejsca dać wyraz serdecznemu podziękowaniu za pracę, trudy i ofiary wszystkich, którzy przyczynili się do tak szybkiego i owocnego wznowienia życia Uniwersytetu Poznańskiego.

Życzę Uniwersytetowi Poznańskiemu, by w dalszej swej owocnej i pożytecznej pracy dla Odrodzenia Rzeczypospolitej Ludowej zajaśniał blaskiem nauki i kultury na tym całym wielkim obszarze prastarych ziem polskich po Odrę, Nisę i po brzegi Bałtyku.

By swym zmartwychwstaniem i wspaniałym rozkwitem udowodnił światu o żywotności narodu polskiego, o jego pracach do własnej gospodarczej i politycznej niepodległości, o naszych nieprzedawnionych prawach do Ziem Nowych, na które rozciągają się wpływy kulturalne Waszej Uczelni.

By udowodnił także całemu Narodowi, że Wielkopolanie są nie tylko dzielnymi żołnierzami, pracowitymi i przezornymi gospodarzami, lecz także w dziele rozwoju nauki i kultury polskiej nie pozwolą ubiec się braciom z innych ziem Polski.

Kolego Akademiku!

Zbliża się dzień, w którym i Ty, razem z całym narodem staniesz przy urnie wyborczej, ażeby oddać swój głos na proponowanych Ci kandydatów na posłów do Sejmu Ustawodawczego.

Proponuję Ci ich z kilku list.

Których wybierzesz?

Z obozem demokracji, z Blokiem Stronnictw Demokratycznych, idą szerokie masy ludu polskiego: robotnicy, chłopi, inteligenci pracujący — rdzeń i siła narodu.

Idziemy również my, akademicy-demokraci.

Nie potrzeba Ci chyba tłumaczyć dlaczego?

Jesteśmy dziećmi klasy pracującej i domagamy się od Państwa umożliwienia synom i córkom tej klasy, młodzieży robotniczej i chłopskiej przede wszystkim, szerokiego dostępu do szkół, do wiedzy i nauki.

Zwycięstwo Bloku Stronnictw Demokratycznych gwarantuje pełną realizację naszych zadań.

Dotychczasowa działalność, wyniki pracy obozu demokracji, najlepszym tego przykładem.

Już w roku poprzednim, przez stworzenie przy wyższych uczelniach roku wstępnego 1500 młodych chłopów i robotników zaczęło 1-szy rok studiów uniwersyteckich. Ilość ich będzie się z każdym rokiem powiększała.

W niecałe dwa lata niepodległości posiadamy w Polsce więcej szkół wyższych niż przed wojną i 75% więcej studiuje w nich młodzieży. Powstały nowe uczelnie w ośrodkach robotniczych.

A jak to było przed wojną?

Przed wojną wśród studentów szkół wyższych nie było nawet 5% młodzieży wiejskiej i robotniczej, pomimo tego, że 85% ludności Polski stanowili właśnie robotnicy i chłopi. Słynna ustawa szkolna braci Jędrzejewiczów z roku 1932 zorganizowała po wsiach tzw. „Jednoklasówki", z których dla młodzieży wiejskiej nie było przejścia do szkół średnich. Dokonana przez Rząd Demokratyczny w roku 1945 reforma szkolna wprowadza natomiast jednolitość, powszechność, publiczność i bezpłatność szkoły. Kształcenie młodzieży w Odrodzonej Polsce oparte jest na 8-letniej szkole powszechnej i 4 letniej szkole średniej. Zamiast „jednoklasówki" powstają po wsiach i fabrykach gimnazja ogólnokształcące i zawodowe szkoły rolnicze i handlowe.

Przypatrz się osiągnięciom obozu demokracji polskiej na odcinku szkolnictwa.

Porównaj:

w roku 1939 na 100 osób młodzieży 87 osób uczęszczało do szkoły

w roku 1946 na 100 osób młodzieży 90 osób uczęszczało do szkoły.

W roku 1944/45 mieliśmy:

853 przedszkoli z liczbą nauczycieli —	1 935
18 093 szkół powsz. z liczbą uczniów	2 470 347
536 szkół średnich z liczbą uczniów	129 755

W roku szkolnym 1945/46 mieliśmy już 765 szkół średnich z liczbą uczniów przekraczającą 200 000 młodzieży.

Stronnictwa zblokowane obiecały narodowi w Manifeście Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego:

1. powrót do Polski Ziem Zachodnich;
2. przeprowadzenie reformy rolnej;
3. unarodowienie przemysłu.

Która z obietnic tych nie została wypełniona?

Ziemie Zachodnie powróciły do Macierzy. Z państwa rolniczo-przemysłowego przeistaczamy się w państwo przemysłowo-rolnicze. Staliśmy się potęgą węglową w Europie.

W wyniku reformy rolnej utworzono dotychczas 97 000 gospodarstw dla służby folwarcznej i 49 000 gospodarstw dla bezrolnych.

72 000 chłopów na gospodarstwach karłowatych otrzymało 113 000 ha ziemi, 106 000 małorolnych otrzymało 197 000 ha ziemi i 20 000 średniorolnych otrzymało 38 000 ha ziemi.

Stworzono również 5 659 gospodarstw dla ogrodnictwa i rzemieślników. Robotnicy i pracownicy miejscy otrzymali 1615 działek budowlanych.

W Polsce sanacyjnej, w tej Polsce, której powrotu pragnie blok reakcyjno-peeselowski, cała podzielona między lud wiejski ziemia była własnością zaledwie 15 000 rodzin obszarniczych, podczas gdy 7,5 miliona chłopów nie posiadało ziemi wcale, względnie posiadało jej mniej niż 2 ha. W Polsce przedwrześniowej na 1 chłopa przypadał średnio 1 ha ziemi, na każdego członka rodziny obszarniczej przypadało ich 145.

Unarodowienie wielkiego przemysłu obróciło zyski, które bogato wypychały kieszenie kapitalistów krajowych i zagranicznych, na własność całego społeczeństwa:

Zagraniczni kapitaliści posiadali w Polsce przed wojną:

w górnictwie i hutnictwie	57%	kapitału
w przemyśle naftowym	87%	„
w przemyśle elektrotechn.	66,1%	„
w przemyśle chemicznym	59,9%	„
w przemyśle włókienniczym	26,8%	„

Dzisiaj przemysł nasz stanowi dobro narodu.

Blok Stronnictw Demokratycznych opracował dla Polski plan trzyletni. Blok Demokratyczny plan ten z pewnością zrealizuje. Mamy dowód tego z wszystkich udanych dotychczas przedsięwzięć Bloku. Dlatego my demokratyczna młodzież akademicka wypowiadamy się w nadchodzących wyborach za Blokiem Stronnictw Demokratycznych. Powtarzamy to Tobie, Kolego akademiku i powtarzamy to szerokim masom narodu polskiego.

Chcemy, żebyście wszyscy razem z nami głosowali na listę nr 3.

Zwłaszcza Ty, Kolego.

Pamiętaj o tym:

W zwycięstwie demokracji — przyszłość młodej inteligencji.

Biblioteka »Czytelnika«

w Poznaniu, przy ul. Wyspiańskiego 10

I. piętro, pokój nr 2

otwarta jest od 7 stycznia 1947

codziennie od 8-ej — 15-ej

w soboty od 8-ej — 13-ej

48472

Kolego, pożyczcie 500 złotych!

Miałem dziś wyjątkowo nieszczęśliwy dzień! I nie trzynasty i nie piątek — zwykły poniedziałek!

Od samego rana prześladował mnie pech....

Woda w umywalce wyschła, gaz już wczoraj wyłączony (niby rachunek nie zapłacony), skarpetki przy wkładaniu — rozdziawiły się, a tu jeszcze trzeba zapłacić 200 złotych w „laborce"! Heu me miserum!...

Przecież oprócz płótna w kieszeni nic więcej nie mam!

W sobotę będę miał, kochany papcio obiecał 1000 złociszów nadprogramowo. Ale teraz — co robić?

Na razie żaden bank prawdopodobnie nie pożyczy.

Bratniaki, tam nie mają funduszów i wniosek składa się dwa miesiące naprzód, a tu trzeba dziś koniecznie zapłacić.

Głodny, zły i zrezygnowany wychodzę na wykłady. W Chemicum spotykam multum kolegów, do każdego zwracam się z jednoznaczną propozycją: „Kochanie, pożycz mi do soboty 500 złotych".

Jak łatwo było przewidzieć, było to przysłowiowe wołanie na puszczy. Nikt nie miał — a więc nikt nie pożyczył.

Został jeden kolega, rzadko chodzi na wykłady, tłumaczy się tym, że pracuje gdzieś społecznie. Widuję go tylko na ważniejszych wykładach, no i oczywiście na ćwiczeniach. O nim mówił ktoś, że jakiś niewyraźny typ, lewicowiec, komunizujący katolik, czy inny diabeł w czapce akademickiej. Ale cóż, jak nie zapłacę — nie przyjmą do laborki. Spróbuję u niego.

— Kolego lewicowiec, pożyczcie 500 złotych do soboty — walę prosto z mostu. Popatrzał na mnie jakoś dziwnie, aż nieprzyjemnie się zrobiło (a może on tak z przekonania) i powiada:

— Ja osobiście nie mam, co łatwo zresztą po mnie zauważyć (faktycznie ma rację), ale stworzyliśmy fundusz pożyczek krótkoterminowych i możecie w przeciągu piętnastu minut dostać tę pięćsetkę.

Zaciekawiło mnie, kto to „my" i jakie to cuda się dzieją, że studentowi jednak pożyczają! (może to jakieś przekupstwo?!) i pytam: „kto pożycza i jaki macie w tym cel?"

— Pożycza społeczeństwo poznańskie, za pośrednictwem Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie" (Armii Czerwonej i drugie piętro) każdemu studentowi w biedzie, na przeciąg dwóch miesięcy.

— Jakie to społeczeństwo?!

— Oczywiście poznańskie — powtarza. — Wiele firm i osób — od razu odpowiedziało na nasz apel i wpłaciło według swoich możliwości pewne sumy — na studenckie pożyczki krótkoterminowe.

— Stąd fundusze, a cel nasz, to nic tajemniczego, ani żadne przekupstwo (w tym miejscu mocno zaczerwieniłem się — on chyba czyta w myślach?) pragniemy pomóc studentowi, odjąć mu część kłopotów, niech uczy się i basta, a nie lata z wywieszonym ozorem po parę setek.

On gada jak sam Kapitańczyk o powietrzu — pomyślałem i prędko pobiegłem pod wskazany adres po pożyczkę.

Oczywiście w sobotę (tę następną) — zwróciłem dług.

Marian S.

Polsce nie krwi, lecz mózgów i rąk potrzeba

Jedną z naszych wad narodowych i to zasadniczych — jest niezdolność oceny sytuacji politycznej i brak zmysłu politycznego. Jesteśmy narodem miłującym wolność i niepodległość nade wszystko i w imię tej wolności zdolni jesteśmy być „kamieniami, rzucanymi na szaniec", zdolni jesteśmy walczyć do ostatniej kropli krwi.

Tę gotowość przelewania krwi potęgowała w narodzie naszym poezja romantyczna. Wszakże nawet Słowacki 10 lat po Powstaniu Listopadowym biada nad tym, że jest „z kraju — gdzie zawsze po dniach nieszczęśliwych — zostaje smutne pół rycerzy — żywych."

„Rozrósł się czad poetycznego bohaterstwa", pisze Edmund Osmańczyk w swej książce pt. „Sprawy Polaków", książce, którą przeczytać radzę każdemu koledze i każdej koleżance. Są w niej trzeźwe, cenne myśli, z którymi chyba każdy zdrowo myślący człowiek solidaryzować się musi. Pozwolę sobie zacytować tu dłuższy ustęp z wymienionej książki dlatego, że pod sądy w nim zawarte całkowicie się piszę i nie widzę potrzeby silenia się na przybieranie ich w inne słowa, które byłyby zapewne mniej udolne od jego własnych. Na stronach 44 i 45 wymienionej książki czytamy:

„Bohaterstwo milionów nie jest dowodem siły politycznej narodów, (choć jest dowodem siły moralnej), lecz jedynie wykładnikiem tragicznej zdolności, która zmusza miliony do bohaterstwa. Dziś, gdy doszliśmy do granicy upływu krwi, musimy wytężyć wszystkie nasze siły umysłowe i fizyczne, aby w przyszłości zmniejszyć liczbę bohaterów do jednostek. Nie oznacza to bynajmniej umniejszenia siły moralnej, rodzącej bohaterstwo. Ta musi pozostać niezmienna, bo jest równie potrzebna człowiekowi, który pięknie umiera za ojczyznę, jak człowiekowi, który pięknie żyje dla ojczyzny... Poetyczny imperatyw: — Do ostatniej kropli krwi — musi być przekreślony na długie lata matymatycznie wyliczonym imperatywem: — ani jednej kropli krwi polskiej — więcej! Komu się bić ochota, niech na nas nie liczy, tylko na własną krew. My wiemy dziś, że jeśli chcemy dalej żyć i to pełną wolnością ekonomiczną, kulturalną i polityczną, to musimy zachować resztę biologicznej siły. A to, co zdobywaliśmy dotąd na skutek przeklętej słabości rozrzutnym szafunkiem krwi, musimy teraz zdobywać szafunkiem myśli mądrej, roztropnej, przewidującej, sugestywnej dla obcych, twórczej dla swoich i zwielokrotnionym szafunkiem pracy rąk, najwydatniejszym, na jaki nas stać."

My młodzi, zanim staniemy do pracy, musimy zdobyć wiedzę. Wiedzę głęboką, przemyślaną, przetrawioną. Nie wolno nam tylko „odwalać" egzaminów by się przez uniwersytet prześliznąć i zyskać tytuł magistra czy doktora — głupim szczęściem.

Byłby to grzech śmiertelny wobec ojczyzny. Studiować — to nie znaczy uczyć się na pamięć, studiować — to myśleć, analizować, roztrząsać i wyciągać wnioski; przede wszystkim wyciągać wnioski z przeszłości i historii.

Gdy się nauczymy w naszej przeszłości czytać jasno i z doświadczeń czerpać nauki — nie powtórzymy nigdy błędów naszej przedwrześniowej polityki. Utraciliśmy niepodległość przez brak zmysłu politycznego i zdolności przewidywania.

Trzeba raz przejrzeć i zdać sobie sprawę, że tylko mądra polityka, która nie zawsze idzie ze sentymentem w parze i wytężona praca na polu gospodarczym i naukowym — gwarantuje nam siłę i niepodległość.

Na zakończenie raz jeszcze zacytuję Osmańczyka: „Przez 150 lat wypisywaliśmy krwią tragiczne — Jeszcze Polska nie zginęła... W czasie drugiej wojny światowej instynktownie zmieniliśmy fragment narodowego wiersza na skondensowaną prozę dwóch słów: — Polska żyje!"

Ta prawda musi zyskać potężny fundament w wysiłku naszych mózgów i mięśni. Krew musi zostać w żyłach.

Taka postawa wymaga natychmiastowego odrzucenia morfiny poezji, rozwichrzającej umysły, a spowszechnienia matematyki trudnego myślenia.

Doszliśmy do granicy upływu krwi.

Musimy osiągnąć granicę twórczego wysiłku.

Piwowarczykówna

Z milionem każdemu do twarzy

Nie krępuj się przeto i Ty — lecz spiesz do kolektury po los 49-tej loterii klasowej, która przyniesie graczom — wg nowego planu gry — aż 4 główne wygrane po 1 000 000,— zł, to jest MILION W KAŻDEJ KLASIE.

Również ilość dalszych wygranych ulega poważnemu zwiększeniu, będzie ich bowiem:
16 po 500 000,— zł; 100 po 100 000,— zł;
350 po 20 000,— zł, 1100 po 10 000,— zł;
1360 po 5000,— zł itd.

Dzięki temu, przeciętnie co 44-ty numer czeka wygrana w sumie co najmniej 10 000,— zł, a co 23-ci numer — w sumie co najmniej 5000,— zł.

Ogólna ilość wygranych wynosi 35 000 na sumę 86 800 000,— zł.

Ciągnienie I-ej klasy — 16 stycznia 1947 roku.
Cena losu 1/1 = 400,— zł; — 1/4 = 100,— zł.

21-0

Na marginesie procesu Fischera

Przed sądem ludzkości

Gdy potop germański zalał nasze ziemie w pamiętnym roku 1939, marzonką mogło się wydać wśród ogólnego przerażenia szukanie w Polsce realnych źródeł nadziei. Wkład sojuszników w wojnę był poza wiadomościami z radia — nieodczuwalny, dezorganizacja całego życia wewnętrznego zupełna, nędza w miastach, a szczególnie w rozbitej stolicy — rosnąca z tygodnia na tydzień. Wszakże wrodzony Polakom duch optymizmu podsuwał najdrobniejsze nawet możliwości, jako punkty zaczepienia dla budowy jakiegoś sposobu życia w niewoli. I teraz zatem plątała się u nas jakaś wiara w gospodarność okupanta, w jego sprawiedliwość, w zmysł organizacji i porządku, a nawet w humanitaryzm. Przecież Niemcy — mówiono tu i ówdzie — przeżyli długi okres prądów socjalnych, były do pewnego stopnia kolebką socjalizmu naukowego, a hitleryzm, choć był w istocie żarłocznym faszyzmem, łudził świat nazwą — aczkolwiek narodowego — to jednakże socjalizmu. Może więc, przypuszczano, pozostały w nich jakieś resztki ogólnoludzkich hamulców przy odnoszeniu się do człowieka i — uświęconych całą tradycją dziewiętnastego wieku — form jego bytowania społecznego.

Rozczarowanie jednak w Polsce przeszło najgorsze spodziewania.

Pierwszym wielkim aktem władzy niemieckiej w Polsce — mówił wybitny działacz P. P. S. min. Adam Kuryłowicz, stający jako świadek w procesie Fischera i tow. przed Najwyższym Trybunałem Narodowym — było rozwiązanie wszelkich stowarzyszeń, związków, wszelkich organizacji polskich, bez względu na ich charakter.

A majątek tych zasłużonych instytucji politycznych, kulturalnych, sportowych, dobroczynnych?... Po prostu został przez okupanta zagrabiony. Bez protokółów, bez inwentarza, a nawet bez jakiegokolwiek wyjaśnienia. Po prusku: raaaus und fertig!

Może lękał się najeźdźca związków kulturalnych, że mogą stać się ośrodkami siły i odwetu? Ale o powodach swego postępowania nie uznał za stosowne mówić nikomu. W Polsce pozostał człowiek bez jakiejkolwiek więzi organizacyjnej i społecznej. Całkowicie bezbronny, bezsilny. Zupełnie niegroźny. Zdany na łaskę i niełaskę najeźdźcy, który szedł na podbój w imię haseł „wyższej kultury"...

I oto wówczas stanął okupant w całej swej masie i hierarchii władz przed decydującym dla siebie egzaminem.

Zastawał kraj zniszczony działaniami wojennymi, ludność zaś jego w dużej części dotkniętą głodem. Cóż czyni zatem? Sprowadza dla propagandy narodowo-„socjalistycznej" kuchnie polowe, a przed nimi ustawia w długie szeregi wygłodniałą ludność kraju podbitego i filmuje swoją „dobroczynność". Filmami takimi — świadectwem swego prostactwa — pyszni się po całym świecie, gdziekolwiek tylko się da.

W tej akcji stawia także kropkę nad „i". Furgony z chlebem wjeżdżają w głodny tłum polski. Na furgonach brunatni „dobrodzieje" z hakenkreutzami jak największych rozmiarów — pełni szyderstwa i pękający ze śmiechu — rzucają bochenki chleba w tłumy głodnych.

— Jak dla psów — mówi z goryczą stary socjalista polski o „humanitaryzmie" brunatnego „socjalizmu". To był egzamin Niemców zaraz na początku wojny. Nie tylko wobec pokonanego, wygłodniałego narodu. Nie. To był egzamin popisowy wobec ludzkości.

Obecnie Najwyższy Trybunał Narodowy, sądząc Fischera i trzech jego towarzyszy, szczycić się może mandatem tego właśnie śmiertelnie pokrzywdzonego Narodu Polskiego.

Ale zarazem ma moralne za sobą prawo sądzenia w imię znieważonej Ludzkości w osobach milionów bezbronnych obywateli Państwa Polskiego.

Czy ten sąd ma dalekosiężny sens historyczny? Bez wątpienia.

Aby już nigdy Człowiek nie stanął wobec przewagi germańskiej w sytuacji bez nadziei.

Świat cywilizowany, ważąc przyszłe losy pokonanych Niemiec, przede wszystkim ten cel winien mieć na względzie.

Fr. Olbrychski

Turyści zagraniczni interesują się Polską

Sprawom turystyki z zagranicy do Polski poświęcono pierwszą międzyministerialną konferencję, która odbyła się w Ministerstwie Komunikacji.

Zainteresowanie Polską, jako krajem turystyczno-uzdrowiskowym, jest za granicą stosunkowo duże, szczególnie obecnie w Szwecji. Sprawy te były uregulowane przed wojną na drodze specjalnych międzypaństwowych porozumień, jeśli chodzi o zorganizowaną i masową turystykę.

W związku z poważnym zainteresowaniem naszym krajem za granicą możliwe jest wprowadzenie do odnośnych umów handlowych i rozrachunkowych specjalnych klauzul turystycznych. Ministerstwa żeglugi i handlu zagranicznego oraz skarbu zajęły wobec tej koncepcji pozytywne stanowisko. Być może, że już w roku bieżącym ujrzymy pierwsze liczniejsze grupy turystów zagranicznych. Polska znajduje się obecnie w pomyślniejszej sytuacji, jako turystycznie atrakcyjny kraj, dysponujący ponadto szeregiem uzdrowisk o światowej renomie. Wśród Szwedów np. notuje się szczególne zainteresowanie Kudową.

Świadomość wspólnej drogi

(Korespondencja własna z Górnego Śląska) (II)

Poruszając się po ulicach miast śląskich — człowiek niezrośnięty z tą ziemią od pokoleń czuje się z początku jak szczur lądowy na okręcie. Nie jesteś „pieronem" — nie zrozumiesz Śląska. Nasiąkniesz wprawdzie węglowym powietrzem, będziesz chodził z trudną szyją i nie będą ci przeszkadzać wpadłe do oka kawałki węgla — ale mimo to wszystko nie zaaklimatyzujesz się. Pozostaniesz krytykującym, złośliwym lub też pełnym podziwu dla pracy górnika — przybyszem. Po wierzchu będą się ślizgały twoje oczy, nie poznasz i nie zrozumiesz wielu rzeczy. Nie wczujesz się w duszę miasta i człowieka, nie odgadniesz trafnie oblicza kraju. Trudno...

Ale patrzeć ci nikt nie zabrania... Patrzeć, pytać, myszkować, słuchać czy raczej podsłuchiwać.

Gdy jesteś tu na krótko przejazdem — ba, nawet możesz spędzić dłuższy urlop — widzisz duże witryny okien wystawowych, neony kin, klinkier ulicy, lokale, mijasz śpieszących ludzi zatopionych w swoich myślach, patrzysz na długie cielska brudno-żółtych wozów tramwajowych. Szukasz po sklepach, czy czasem nie da się czego taniej, okazyjnie kupić, bo wiesz, że to przecie — Zachód, a na Zachodzie: wiadomo, można znaleźć różne rzeczy po przystępnych cenach. I okaże się, że te ceny wcale nie są przystępne i że Rozenthala już dziś dostać nie można, a jak jest, „panie, to tysiące kosztuje", no a wszystko inne jest znacznie droższe, niż gdzie indziej. Poczujesz się zagubiony w takim Zabrzu, na dużej szerokiej ulicy, z której obu stron patrzą na ciebie ongiś białe ramy okienne dużej, popielatej kamienicy. I wyda ci się, jakby miasto uśmiechało się szyderczo, że ty możesz mieć jakieś s w o j e ważne sprawy, jakby kiwało z politowaniem niewidzialną głową, żeś jeszcze nie zrozumiał tego, iż tu — o n o jest ważne. Ono i dym z kopalni — praca!

I choć miasto toleruje jeszcze nierotów i geszefciarzy, to jednak rządzą w nim prawa pracy — a prawa te są nieubłagane.

Gdy się rozejrzysz wokół siebie baczniej, gdy nastawisz ucho — przekonasz się, że mieszkają tu ludzie z wielu odrębnych dzielnic kraju, którym trudno jeszcze żyć harmonijnie i blisko. Przeważa gwara lwowska, nie brak i warszawiaków, a będziesz musiał się nieraz pochylić i ostrzej wytężyć wzrok, by rozpoznać Ślązaka — autochtona.

Są w każdym razie dwa wyraźne nurty: repatriancko-pionierski i autochtoniczny. Płyną obok siebie nie natrafiwszy jeszcze na odpowiedni grunt, by znaleźć połączenie. Gdybyś nie wierzył: i ty i ja, że zleją się wkrótce w jedno koryto, byłoby to nie tylko smutne i bolesne dla mnie i dla ciebie, ale dla wszystkich nas — dla kraju od Nisy i Odry aż po Bug...

Wiemy dobrze, że czas najwyższy zlikwidować podział na „tych z Polski" i „autochtonów". A nie umiemy się do tego zabrać w terenie. Jesteśmy zanadto zmęczeni i zajęci własnymi sprawami. My z „Polski". I wierzymy, że to przyjdzie z czasem, że zrobi to szkoła, że porozumieją się młodzi, a starzy zapomną oraz dla pierwszych niewłaściwych posunięć naszej administracji.

Z szeregu czynników, które wpływają na przyśpieszenie procesu całkowitego zespolenia się tych dwóch nurtów, na plan pierwszy wysuwa się jeden moment: świadomość wspólnej drogi. Że celem tej drogi jest dobrobyt i szczęście wszystkich ludzi czujących i myślących po polsku, z tego zdaje sobie sprawę i jedna i druga strona.

Wspólność dążeń pociąga za sobą wspólność wysiłku.

Jeżeli istnieją więc jeszcze rozbieżności, jeżeli napotyka się jeszcze tu i ówdzie na opory, zdawałoby się nieprzezwyciężalne — jedno złączy ludzi tej ziemi na zawsze: praca dla — Polski.

Stefan Słoniński

Akcja przedwyborcza w Wielkopolsce

Powiat czarnkowski

W szeroko zakrojonej akcji przedwyborczej na terenie powiatu czarnkowskiego biorą udział wszystkie partie polityczne zespolone w Bloku Demokratycznym, Związki Zawodowe, Samopomoc Chłopska i Spółdzielczość.

Organizowane wiece przedwyborcze z ramienia Bloku cieszą się dużym zainteresowaniem społeczeństwa. W ostatnią niedzielę przed wyborami, tj. 12 stycznia, odbędzie się mobilizacja wszystkich prelegentów, którzy przemawiać będą w poszczególnych gminach i gromadach.

Zorganizowany Powiatowy Komitet Wyborczy pod przewodnictwem starosty p. Sobańskiego rozwija ożywioną działalność.

Na posiedzeniu, zwołanym w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Czarnkowie, w którym brali udział wszyscy sołtysi, wójtowie, burmistrzowie, przedstawiciele partyj, duchowieństwa, nauczycielstwa, kierownicy urzędów niezespolonych, przedstawicjele Milicji i PUBP, po omówieniu szeregu zagadnień z dziedziny bezpieczeństwa, Daniny Narodowej i świadczeń rzeczowych, uchwalono następującą odezwę do społeczeństwa powiatu czarnkowskiego:

„Na podstawie art. 8 i 9 ustawy z dnia 22 września 1946 r., zawierającą Ordynację Wyborczą do Sejmu Ustawodawczego, Prezydium Krajowej Rady Narodowej zarządziło przeprowadzenie wyborów do Sejmu Ustawodawczego na dzień 19 stycznia 1947 r.

Rozpisanie wyborów zamyka pewien okres nowej Polski powojennej, okres pełen wielkich wysiłków twórczych Rządu Jedności Narodowej, który położył podwaliny pod budowę ustroju, opartego na zasadach manifestu lipcowego.

Dla stosunków wewnętrznych wybory i ich wynik mają ogromne znaczenie. Po blisko 10-ciu latach do urn wyborczych staje znowu obywatel polski, który będzie mógł wreszcie zamanifestować swoją dojrzałość polityczną. Dojrzałość polityczna nakazuje nam wzmóc wysiłek twórczy w budowie takiej Polski, której obraz mieliśmy w sercach naszych w okresie okupacji, a której realizacja jest w naszych i tylko w naszych rękach.

Obywatele! Stajemy do wyborów, świadomi swoich celów — a tym celem jest wielka, niepodległa, silna i demokratyczna Rzeczpospolita!

Polska Ludowa, o którą walczyły stronnictwa Bloku Demokratycznego, będzie Polską sprawiedliwości społecznej i dobrobytu!

Dokonane reformy społeczne — to olbrzymi krok naprzód w walce o słuszne i odwieczne prawo ludu.

Obywatele! Dzień 19 stycznia będzie dniem, w którym zamanifestujemy naszą wiarę w świetlaną przyszłość naszej Ojczyzny, dniem zwycięstwa ludu pracującego i demokracji!"

(J. W.)

◇

Powiat średzki

Utworzony w mieście Środzie Powiatowy Komitet Wyborczy Bloku Demokratycznego w składzie: przewodniczący — burmistrz Kaźmierczak (PPR), członkowie — prof. Jankowicz (SD), Lipiecki (PPS) i Orłowski (PPS) prowadzi od dłuższego już czasu intensywną akcję przedwyborczą na terenie całego powiatu średzkiego. Komitet konsekwentnie realizuje szeroki plan pracy, ustalony przez siebie w porozumieniu z miejscowymi partiami i stronnictwami politycznymi, oraz organizacjami zawodowymi i społecznymi. Wymieniony plan przewiduje odbycie w wszystkich miejscowościach powiatu ogółem 107 wieców przedwyborczych, w tym również kilka kobiecych, przy udziale odpowiednio dobranych prelegentów. Plan ten zrealizowano dotąd w 30%. Przeciętna ilość codziennie odbywających się wieców wynosi 6.

Podnieść należy zgodną współpracę Komitetu z władzami, partiami i organizacjami politycznymi oraz organizacjami zawodowymi i społecznymi. (d)

◇

Kurowo-Stare

Na sali ob. Paczuskiego odbył się wiec przedwyborczy Bloku Demokratycznego. Po wstępnym przemówieniu i powitaniu obecnych przez wójta gminy ob. Matuszewskiego, dłuższy referat na temat zagadnień aktualnych i związanych z wyborami wygłosił przedstawiciel Związków Zawodowych p. Dudzich z Poznania. W kolejności przemawiali kierownik pow. biura Informacji i Propagandy Borman, przedstawiciel M. W. p. Jóźwiak, w imieniu pow. kom. M. O. komendant Szlapa oraz z ramienia PPR sekretarz pow. Pelczak. (wjc)

◇

Orzechowo

Dnia 3 bm. odbył się w Orzechowie wiec przedwyborczy, urządzony przez Wojsko Polskie z Wrześni. Ciekawy referat, naświetlający obecną sytuację polityczną wygłosił por. Ostrowski. W dyskusji zabierali głos pp. Dutkowski, Wojciechowski i Grelle, apelując do zebranych o poparcie listy nr 3. (l)

Zjazd nauczycieli-demokratów okręgu poznańskiego

W dobie obecnych przemian społecznych, w okresie trwającej rewolucji, przeobrażającej nasze życie, nie można w żadnym wypadku pominąć milczeniem roli, jaką odgrywa, lub powinno odegrać nauczycielstwo.

Ta część świata pracy, będąca zarazem jego awangardą i podstawowym składnikiem — ze względu na specyficzną rolę jaką w społeczeństwie odgrywa — zwraca na siebie specjalną uwagę.

Dzisiaj, gdy zarysowuje się konieczność stworzenia nowej kultury i nowego obywatela, uwypukla się jeszcze bardziej rola szkoły. Wraz z przeprowadzoną reformą szkolnictwa, stają przed nauczycielem problemy natury społecznej. Poza dostarczeniem wiedzy ma on wyrabiać w uczniach zdolności i umiejętność życia społecznego.

Dla wypełnienia zadania, musi dzisiejszy nauczyciel — poza posiadaniem wiedzy — wczuwać się w nurt ideowy życia.

Ważne te problemy zostały wyczerpująco omówione i przedyskutowane na Zjeździe Nauczycieli Demokratów w Poznaniu, jaki się odbył w ubiegłą sobotę. Obrady zagaił p. wizytator Janic, witając przybyłych gości. Po ukonstytuowaniu prezydium zjazdu, w skład którego weszli: przewodniczący p. dyr. dr Bajerlein, wiceminister oświaty p. Bieńkowski, p. Ginter, p. nacz. Pieczykowski, p. Jawiński i p. insp. Jaremczuk, zabrał głos w imieniu O. K. Z. Z. p. Rybczyński.

Omawiając sprawy Związku Nauczycielstwa Polskiego zaznaczył, że nauczycielski ruch zawodowy, rozwijający się w ramach organizacji świata pracy, jest zobowiązany do wzięcia czynnego udziału w życiu społecznym.

Następnie dłuższy referat pt. „Nauczyciel i szkoła w dzisiejszej rzeczywistości" wygłosił nacz. Kuratorium p. Pieczykowski, akcentując moment współpracy Polski ze Związkiem Radzieckim i podkreślając znaczenie poparcia udzielonego nam przez wschodniego sąsiada w sprawie nowych granic zachodnich.

Z kolei referat dyskusyjny wygłosił p. wizytator Janic, w którym omówił rolę nauczyciela-demokraty w pracy zawodowej i organizacyjnej.

W toku dyskusji poszczególni mówcy z grona zebranych nauczycieli sprecyzowali swoje stanowisko wobec aktualnych zagadnień chwili bieżącej.

Odpowiadając wszystkim zabrał głos wiceminister Bienkowski, wyjaśniając nieścisłości, jakie zakradły się w szeregu wypowiedzi dyskusyjnych.

Na zakończenie zjazdu zebrani uchwalili następującą rezolucję:

1. Zjazd nauczycieli-demokratów Okręgu Poznańskiego, odbyty w dniu 4 stycznia 1947 r. w Poznaniu, przesyła wyrazy hołdu Rządowi Jedności Narodowej.
2. Zjazd nauczycieli zwraca się z apelem do Rządu Jedności Narodowej o jak najszybsze i sprawne przeprowadzenie trzeciej wielkiej reformy naszych czasów — reformy szkolnictwa w myśl uchwał zjazdu łódzkiego.
3. Zjazd nauczycieli przyjmuje z radością fakt porozumienia się ZNP z CKZZ i życzy sobie pełnego zbratania zawodowego i ideologicznego mas pracującego nauczycielstwa z masami robotniczymi i chłopskimi.
4. Zjazd nauczycieli wyraża przekonanie, że Rząd i przyszły sejm Rzeczypospolitej, doceniając należycie wkład nauczycieli w odbudowę szkolnictwa polskiego i kultury polskiej, zapewnią nauczycielstwu odpowiednie warunki pracy przez podwyżkę płac i wysokie dotacje na potrzeby szkoły, które umożliwią nauczycielstwu spełnianie jego zadań w atmosferze, pozbawionej kłopotów materialnych. Jednocześnie Zjazd nauczycieli-demokratów wzywa nauczycielstwo do przeciwstawienia się próbom likwidacji bezpłatności szkoły i do zwalczania wprowadzonych w szkołach opłat na uzupełnienie uposażenia nauczycielskiego — jako podważających zasadę powszechności i bezpłatności szkoły polskiej.
5. Zjazd nauczycieli-demokratów przyrzeka walczyć o pełną realizację sprawiedliwego ustroju społecznego w Polsce i zmobilizować nauczycielstwo do walki z reakcją polityczną i społeczną w Polsce na wszystkich odcinkach życia narodowego.
6. Zjazd nauczycieli-demokratów stwierdza, że zbliżające się wybory są decydującym etapem w walce o pełną demokrację w Polsce i zapewnia, że demokratyczne nauczycielstwo Okręgu Poznańskiego rzuci swoje głosy i siły na szalę zwycięstwa BLOKU STRONNICTW DEMOKRATYCZNYCH.

Jas.

Nowe książki

Peregrinus — „MIASTA NIEMIECKIE DZISIAJ". Wydawnictwo Zachodnie. Poznań 1946 r. Okładkę projektował art.-mal. L. Kapczyński. Str. 100, cena 130,— zł.

Jak właściwie wyglądają dzisiaj miasta niemieckie? Oto pytanie, które narzuca się każdemu Polakowi, zainteresowanemu najpoważniej życiem naszego zachodniego sąsiada i odwiecznego wroga. Reportaże i korespondencje z Niemiec pióra najlepszych nawet dziennikarzy polskich, na pytanie to nie dają dostatecznej odpowiedzi, umożliwiają bowiem tylko wgląd w pewne fragmenty i szczegóły z życia niektórych miast niemieckich. Brak nam zaś pełnego obrazu ich życia, jakiegoś syntetycznego ich wizerunku. Tej potrzebie dopiero czyni zadość świeża przez Wydawnictwo Zachodnie w Poznaniu wydana książka Peregrinusa pt. „Miasta niemieckie dzisiaj". Autor wychodzi z założenia, że „miasta są newralgicznymi punktami historii i polityki" i dlatego, jeśli społeczeństwo polskie nie będzie wiedziało, jak wyglądają obecnie miasta niemieckie, nie będzie tym samym nic, lub bardzo mało wiedziało o samych Niemczech. A przecież wiedza o Niemczech stanowi nakaz obywatelski każdego Polaka.

Jak na ekranie przewija się przed nami barwny obraz takich miast jak Berlin, Lipsk, Drezno, Hamburg, Getynga, Kolonia, Akwizgran, Norymberga, Brema, Stuttgart, Baden-Baden, Tybinga. W filmowych skrótach uchwycone mamy najważniejsze motywy i pierwiastki niemieckiego życia kulturalnego, gospodarczego, naukowego, a co najważniejsza, jego klimat psychiczny. Różnorodności miast odpowiada różnorodność sposobów ujęcia i stylu, przy zachowaniu jednak jego zasadniczej jednolitości.

Byłaby to lektura miła i porywająca, gdyby nie była tak smutna, gdyby nie dotyczyła miast naszego wroga, rzekomo zupełnie rozgromionego. Ale za to jest to lektura pożyteczna, wzbogacająca naszą znajomość Niemiec, a przede wszystkim wzywająca do tego, o co i Peregrinusowi chodziło, do „heroizmu pracy twórczej Polaków dzisiejszych".

Z życia Wielkopolski i Ziem Odzyskanych

Wzorowy Zakład Przemysłu Drzewnego w Jarocinie

Państwowy Zakład Przemysłu Drzewnego w Jarocinie objęty został przez administrację polską 2. lutego 1945 r. Po uzupełnieniu pasów i przeprowadzeniu niezbędnych remontów, Zakład rozpoczął produkcję już w czerwcu 1945 roku.

Zakład zabezpieczyli i uporządkowali pracownicy: Tepel, Langner, Woźniak, Wieczorek Wiśniewski, Kościelniak i Zającówna.

Dzielni ci pracownicy przedstawieni zostal do odznaczenia. Miejska Rada Narodowa w uznaniu zasług przyznała pracownikom Teplowi i Langnerowi parcele, po 0,5 ha.

Pierwszym kierownikiem był cieśla p. Kolecki Po nim objął kierownictwo p. Skupniewicz Zygmunt, dzięki któremu Zakład rozbudowano i znacznie ulepszono.

Artystyczne meble ludowe

Obecnie produkcja Zakładu nastawiona jest na produkcję seryjną mebli biurowych i mieszkalnych. Są to meble dobre jakościowo i tanie, projektowane przez kier. p. Skupniewicza. Również projektuje się meble w stylu ludowym, opartym na motywach wielkopolskich. W tym celu nawiązano kontakt z znawcami sztuki ludowej i regionalistami. Meble te znajdą niewątpliwie chętnych nabywców wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Meble seryjne znajdują zbyt głównie w kraju, a także eksportowane będą do Anglii.

Stół prezydialny dla Sejmu

Dowodem uznania dla Państwowego Zakładu Przemysłu Drzewnego w Jarocinie jest zamówienie stołu prezydialnego dla Sejmu oraz obudowanie ścian lewej i prawej sali prezydium wg. projektu arch. dr. Siennickiego z Warszawy. Obudowanie utrzymane będzie w kolorze średnioorzechowym, matowym. — Przy pracy tej zatrudnieni są najlepsi mistrzowie. Meble dla Sejmu wykonuje ogółem 7 fabryk. Długa, surowa jeszcze powierzchnia stołu prezydialnego jest prawie gotowa.

Dokonano znacznych ulepszeń

W ramach planu inwestycyjnego dokonano szeregu ulepszeń w Zakładzie. Przede wszystkim uruchomiono kuchnię oraz stołówkę dla pracowników, która służy w tej chwili równocześnie jako świetlica. Rozbudowano stolarnię i wmontowano wentylatory, sprowadzono nóż do cięcia i maszynę do składania fornieru. Na wiosnę urządzony zostanie przed Zakładem skwer, gdzie pracownicy w czasie przerw będą mogli odpocząć.

Z uwagi na bezpieczeństwo, w tej chwili zakłada się w fabryce centralne ogrzewanie, gdyż piece żelazne łatwo spowodować mogą pożar. Centralne ogrzewanie będzie miało i tę zaletę, że meble będą miały stałą temperaturę.

Własny warsztat mechaniczny

W związku z dużymi trudnościami w uzyskaniu części zamiennych do maszyn stolarskich urządzono w Zakładzie własny warsztat mechaniczny, bogato wyposażony.

Nowoczesne urządzenie maszyn stolarskich nie jest w tej chwili należycie wykorzystane. Zaprojektowano zatem dalsze rozszerzenie stolarni, co przyczyni się do podniesienia stanu produkcji.

W trosce o pracownika

Zakład posiada wzorowo urządzony pokój sanitarny, zaopatrzony w najniezbędniejszy sprzęt sanitarny i lekarstwa oraz dobrze urządzone łazienki. — Stołówka rozdziela treściwe obiady, składające się z dwóch lub trzech dań.

Pracownicy otrzymują należne przydziały, zaopatrzeni są na zimę w drzewo i węgiel.

Przewodniczącym Rady Zakładowej jest p. Kaczmarek. Zakład zatrudnia w tej chwili 193 pracowników.

W bieżącym roku założone zostaną specjalne windy oraz gmach fabryczny rozbudowany zostanie do wysokości drugiego piętra.

Współpraca z Zjednoczeniem Przemysłu Drzewnego Okręgu Zachodniego jest wzorowa. Zapasy surowca są wystarczające.

Olbrzymi magazyn mebli, niedawno zbudowany mieści wyprodukowane meble, które czekają na załadowanie do Anglii. *(J. W.)*

KREDA spławiana,
GIPS murarski
CZUBEK i SKA
Poznań, Libelta 10, tel. 36-91
2726 **Odwrotna wysyłka wagonowo lub drobnicą!**

Współpraca świata nauki z Ziemią Lubuską

Nowozorganizowane Koło Młodzieży Akademickiej Ziemi Lubuskiej swymi pierwszymi pracami daje dowód poważnego podejścia do realizacji postawionych sobie zadań.

Delegacja Koła zwróciła się do wicewojewody p. Fl. Kroenkego, oświadczając chęć i gotowość jak najdalej idącej współpracy w dziedzinie odbudowy naszej państwowości na zachodzie.

Wstępem do tej współpracy był — wieczorek zapoznawczy, mający zbliżyć tutejsze społeczeństwo z lubuską młodzieżą akademicką, który odbył się pod protektoratem rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. St. Błachowskiego i wicewojewody Fl. Kroenkego.

W wypełnionej sali gimnazjum gorzowskiego widzieliśmy przedstawicieli całego społeczeństwa z prezydentem miasta p. P. Wysockim na czele.

Młodzież przygotowała przybyłym w towarzystwie przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej p. dyr. E. Pilarskiego, starosty powiatowego p. W. Martyńskiego, naczelnika inż. Znanieckiego owacyjne przyjęcie, wyrażając protektorom w przemówieniu powitalnym radość z zapowiedzi harmonijnej współpracy.

Wicewojewoda Kroenke podkreślił w odpowiedzi, że wyrażenie przez młodzież chęci szczerej współpracy świadczy, że docenia ona poważne posłannictwo narodu polskiego na Zachodzie oraz rozumie konieczność konsolidacji wszystkich sił.

Obecność rektora Uniwersytetu jest zapowiedzią ofensywy naukowo-kulturalnej, zgodnie z hasłem postępu społecznego przez utworzenie w Gorzowie nowej bazy naukowej.

W odpowiedzi na to rektor prof. dr Błachowski dziękując społeczeństwu i młodzieży za gorące przyjęcie, podkreślił zainteresowanie i pracę świata nauki odnośnie zagadnień tych terenów, w kierunku stworzenia silnej bazy intelektualnej oraz, że pobyt jego w stolicy Ziemi Lubuskiej ma charakter zamanifestowania łączności poznańskiego świata nauki z Ziemią Lubuską.

Wieczorek zapoznawczy odbył się w nastroju serdecznym.

Wiec polityczny w Gorzowie Wlkp.

Zbliżający się dzień wyborów wpływa na natężenie ilości wieców przedwyborczych.

Ostatnio zorganizowany przez Powiatowy Komitet Propagandy Wyborczej Bloku Demokratycznego w Gorzowie Wlkp., odbył się w wypełnionej sali Teatru Miejskiego.

Mówcami byli pp. Hetmańska i Tomaszewski z Poznania, którzy w przemówieniach swych naświetlili sytuację polityczną i gospodarczą Polski.

Na wiecu przemówił również obecny w towarzystwie przewodniczącego Powiatowej Rady Naarodowej E. Pilarskiego, starosty powiatowego p. W. Martyńskiego — wicewojewoda lubuski p. Fl. Kroenke, który podkreślił i uzasadnił konieczność jednolitego frontu na Ziemiach Zachodnich.

Społeczeństwo tutejsze musi każdą godzinę wykorzystać dla odbudowy i ugruntowania naszej państwowości i wszystko co temu przeszkadza, a w szczególności tarcia partyjne — należy z całą bezwzględnością potępić.

We wszystkich poczynaniach jasno i zdecydowanie podkreślać będziemy naszą jedność i dlatego też Ziemia Lubuska pójdzie do wyborów, manifestując swoją jednolitą postawę wobec zagadnień zachodnich.

Wszystkie przemówienia zostały gorąco przez uczestników przyjmowane. Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty".

W części artystycznej popisywała się doskonała gorzowska orkiestra kolejowa.

SZCZECIN

Wiec Stronnictwa Ludowego

W gminie Przyborowo odbył się wiec przedwyborczy, zorganizowany przez Stronnictwo Ludowe, przy udziale przedstawicieli partii demokratycznych, gminnej Rady Narodowej i społeczeństwa. W czasie wiecu przyjęto 42 nowych członków do S. L.

Z życia społeczno-politycznego Szamotuł

Rada Pow. Zw. Zawodowych urządziła w dniu 21 ub. m. w Szamotułach w sali p. Sundmanna ogólne zebranie wszystkich pracowników z terenu miasta i okolicy. Z uznaniem podkreślić należy gremialny udział zainteresowanych.

Zebranie zagaił p. L. Szuflak, sekretarz Rady Pow. Związków Zawodowych. Prelegenci z Centrali Związków z Poznania zreferowali obszernie aktualne zagadnienia obecnej chwili, jak np. umów zbiorowych, płac pracowników i inne, dotyczące obrony interesów świata pracy. Poruszono również sprawę Daniny Narodowej i wyborów. (ik)

◇

„Gwiazdkę" dla najbiedniejszych miasta Szamotuł urządził w wilię Bożego Narodzenia Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w sali kina „Halszka". W obecności zarządu PKOS-u, ks. Kassei, inspektora szkolnego p. Jurczyszyna , p. L. Krawczyka — skarbnika PKOS-u, p. Słomińskiego — sekretarza, kierownika p. Rutkowskiego oraz przedstawiciela miasta p. Fr. Białasika i in. wręczono dary gwiazdkowe 230 osobom, korzystającym stale z opieki PKOS-u oraz 109 dzieciom. Każdy z obdarowanych otrzymał kilka jabłek, 15 keksów, strucel. Dzieci otrzymały dodatkowo po 1 puszce mleka. Dary te zakupiono częściowo z funduszy PKOS-u, częściowo ofiarowało je miejscowe społeczeństwo. Wzruszające, pełne serdeczności przemówienia wygłosili: ks. Kasseja i p. Krawczyk, wywołując przy łamaniu się opłatkiem nastrój prawdziwie rodzinny.

Z uznaniem podkreślić należy inicjatywę i pełną poświęcenia pracę kierownictwa PKOS-u z p. Rutkowskim na czele, które nie szczędziło zachodu i trudów, aby „Gwiazdka" dla najbiedniejszych była obfita i smaczna. (ik)

◇

Również Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych obficie obdarował wszystkie dzieci swych członków w wieku od 2—7 lat. Otwarcia uroczystości, która odbyła się w świetlicy Koła Związku Zaw. Kol. w Szamotułach, dokonał Kierownik Komisji kulturalno-oświatowej przy Kole ZZK p. Wieczorek, który w słowie wstępnym zapoznał zebranych z programem uroczystości. Nastąpiły popisy muzyczne, wykonane przez zespół uczniów szkół powszechnych, którzy odegrali m. in. kilka kolęd i pastorałek, z specjalnym podkreśleniem ich ludowego charakteru. Największe zainteresowanie wśród najmłodszej publiczności wzbudziło wejście na estradę popularnego „gwiazdora" w asyście aniołków i dziewczynek ubranych w piękne regionalne stroje. Po licznych okolicznościowych deklamacjach, wykonanych przez asystę „gwiazdora", wygłaszały wierszyki małe dzieci spośród publiczności.

Po wspólnym odśpiewaniu kilku kolęd nastąpił rozdział paczek. Rozdano ich ogółem 160 sztuk; na zawartość ich składały się cukierki, pierniki, jabłka i orzechy — dary, zebrane wśród pracowników kolejowych i kupców m. Szamotuł.

◇

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, oddział w Szamotułach, przygotowało, jak corocznie, gwiazdkę dla żołnierzy. Wysłano 326 paczek i obdarowano poza tym 23 żołnierzy z IV-go łużyckiego pułku saperów, którzy stacjonują tymczasowo w Szamotułach. Komitet pod przew. starosty pow. p. J. Kurpisza składa serdeczne podziękowanie szamotulskiemu kupiectwu, które nie szczędziło na ten cel ofiar. Wyrazy uznania za włożony trud należą się również p. Nowickiej. (ik)

◇

Tradycyjny wieczorek sylwestrowy urządził w Szamotułach zasłużony na polu pracy oświatowo-kulturalnej chór „Lutnia", czysty dochód z imprezy tej przeznaczając na zakup nut. Na podkreślenie zasługuje efektowna dekoracja sali. Wieczorek cieszył się wielkim powodzeniem. (ik)

◇

Ostatnio wystąpił w Szamotułach, w sali p. Sundmanna, z bezpłatnym koncertem zespół koncertowy Okręgowego Domu Żołnierza z Poznania. Na program koncertu, który stał na wysokim poziomie, składały się wiązanki ludowych pieśni i melodyj, występy humorystyczne i kilka produkcji instrumentalnych, utwory operowe i operetkowe, a także występy dobrego zespołu chórowego. Publiczność b. gorąco przyjmowała artystów. (ik)

Delegaci Związku Cechów Siodlarskich z Szamotuł, Śremu i Poznania złożyli na pogrzebie śp. Witkowskiego, jednego z najstarszych członków Cechu i b. zasłużonego obywatela m. Szamotuł — zamiast wieńca 4 500 zł na biednych miasta. (ik)

◇

Ochronka Parafialna w Szamotułach wystawiła ostatnio doskonale wyreżyserowaną przez Siostrę Amatę „Rewię gwiazdkową". Program jej był bardzo urozmaicony i harmonijnie zestawiony. W rewii tej brało udział 180 dzieci z przedszkola.

◇

W niedzielę, 5 bm. odbył się w Szamotułach w sali p. Sundmanna wielki wiec przedwyborczy, zwołany przez Polską Partię Robotniczą. Po zagajeniu sekretarza partii p. Lewandowskiego, wygłosił przemówienie p. Izydorczyk, pierwszy kandydat tut. okręgu. Prelegent naświetlił obecne stosunki społeczne, polityczne i gospodarcze Polski, apelując, aby wszyscy zgodnie opowiedzieli się za Blokiem Jedności i głosowali na listę nr 3. Udział obywatelstwa na wiecu był liczny. (ik)

◇

Podaje się do wiadomości, że Koło Członków Spółd. Wydawn. „Czytelnik" w Szamotułach otrzymało biblioteczkę ruchomą, z której korzystać będą mogli wszyscy członkowie Koła. Wydawanie książek rozpocznie się we wtorek, 14 bm. Zaznacza się, że opłata miesięczna za wypożyczanie książek wynosi tylko 6 zł, co powinno zachęcić do zapisywania się na członków Koła „Czytelnik". Wszelkich informacji udzielają: prezes Koła, p. dyr. J. Preuss oraz pełnomocnik powiatowy „Czytelnika", p. Fr. Białasik.

OSTRÓW WLKP.

Związek b. Więźniów Politycznych urządził zabawę sylwestrową w salach Teatru Miejskiego. Zabawa zgromadziła dużo publiczności, toteż impreza udała się w całej pełni tym bardziej, że ruchliwy i pomysłowy komitet organizacyjny nie poskąpił trudu, by wszyscy bawili się jak najlepiej. Dla tych, którym Terpsychora poskąpiła talentu, były przygotowane stoliczki brydżowe. Dochód z imprezy przeznaczono na cele Związku.

◇

W dniach 31 grudnia i 1 stycznia obchodzili powstańcy wielkopolscy w Ostrowie uroczystości związane z poświęceniem sztandaru. 31 grudnia wieczorem odbył się uroczysty capstrzyk na ulicach miasta, przy świetle pochodni i dźwiękach orkiestry p. p. W dzień Nowego Roku odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru w kościele parafialnym, następnie zebranie towarzyskie i wspólny żołnierski obiad.

◇

Teatr Kaliski im. W. Bogusławskiego przyjechał do Ostrowa na gościnne występy z operą Jana Nepomucena Kamińskiego „Krakowiacy i górale".

SZTANDARY
Chorągwie, paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa, na miejscu znana od lat firma
KĘDZIERSKA
Poznań, Górczyn ul. Zgoda 20 Dojazd tramwajem 4 i 5. Nagrodzona na P.W.K. Tel. 64-63
28398

BUDZYŃ, powiat Chodzież

Koło Prawnicze, utworzone na terenie tutejszym, odbyło pierwszy odczyt pt. „Odpowiedzialność karna, jako wyraz walki z przestępstwem" — wygłoszony przez przewodniczącego p. Kaźmierczaka. Słuchaczami byli zdemobilizowani żołnierze.

◇

Zorganizowany w tych dniach Związek Uczestników Walki o Wolność i Demokrację urządził w dniu 6. 1. 1947 r., w rocznicę powstania — akademię o godzinie 9-tej, oraz wieczorek o godzinie 18-tej. (ko)

Program audycyj radiowych na czwartek, 9 bm.

6.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.05 Dziennik poranny; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Muzyka poranna w wyk. Orkiestry Poznańskiego Pułku Piechoty pod dyr. por. Jana Wojnowskiego; 6.57 Sygnał czasu, audycja na „Dzień dobry"; 7.05 Muzyka z Krakowa; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej; 7.35 Program na dzień bieżący; 7.40 Muzyka z W-wy; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PCK; 8.50 Muzyka z płyt „Melodie"; 9.00 Przerwa; 11.30 Scherza symfoniczne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 Muzyka z W-wy; 12.50 Pogadanka; 13.00 Muzyka; 13.40 Arie klasyczne w wyk. Krystyny Szczepańskiej. Przy fortepianie prof. Jerzy Lefeld; 14.00 Pogadanka aktualna; 14.10 Koncert skrzypcowy Brucha w wyk. Yehudi Menuhina; 14.30 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci w opr. harcerzy; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 „Głos Młodych"; 15.10 Muzyka; 15.25 „5 minut poezji"; 15.30 Polska Rodzina Radiowa; 15.35 „Ze świata radia"; 15.40 Pieśni ludowe z różnych stron Polski w wyk. Chóru Państw. Gimn. i Liceum Żeńskiego w Gliwicach; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Kwartet instrumentów dętych. Wykonawcy: Seweryn Snieckowski (I obój), Adolf Iwaśniak (II obój), Michał Kutrzebski (rożek ang.), Bronisław Bazdalecki (fagot); 16.45 Komentarz gospodarczy; 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.10 Mozaika melodii ludowych. Wykonawcy: Romualda Zembrzycka (śpiew), Chór Czejanda i Jan Rem (akordeon); 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych" pt. „U rybaków nad polskim morzem"; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Etiudy symfoniczne Schumanna w wyk. Marii Bielińskiej-Rigierowej; 18.30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Nadprogram; 19.25 Pogadanka Tadeusza Beceli pt. „O tłuszczu z ziemniaków i otrąb"; 19.35 Koncert życzeń; 19.55 Wiadomości sportowe; 19.59 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.25 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R.; 21.00 „Gramofon pułkownika Bramble'a", słuchowisko wg Audré Maurois w radiofonizacji Czesława Janczarskiego; 21.25 „Nasze pieśni" w wyk. Ireny Gadejskiej. W programie utwory Eugeniusza Pankiewicza; 21.45 „Pokrzywy nad Brdą", aud. rozrywk. z Bydgoszczy; 22.00 Kwadrans prozy: „Laika" Bolesława Prusa; 22.15 Program ogólnopolski na dzień następny; 22.25 Program lokalny Rozgł. Pozn. na dzień następny; 22.25 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Rajmera; 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 Utwory fortepianowe Liszta; 23.55 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego i zakończenie programu.

†

W niedzielę, dnia 5 stycznia 1947 roku zmarł mój najukochańszy mąż i najdroższy ojciec, śp.

Kazimierz Knopiński

przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w środę, dnia 8 stycznia br. o godzinie 12-tej z kaplicy cmentarza w Górczynie. Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 9 bm., o godzinie 8-mej w kościele parafialnym św. Jana Kantego.

W głębokim smutku pogrążone
żona z córką i rodzina

Poznań, ulica Promienista 74. 2646

†

W niedzielę, dnia 5. 1. 1947 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza mamusia, nasza kochana córka, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

z Górnych

Stanisława Ziemniewicz

przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm., o godz. 11.40 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

W ciężkim smutku pogrążone
córka i rodzina

Poznań, Żurawia 15/17. 2694

Organizuje się

3 kl. Szkoła Przemysłowa przy fabryce Stomil w Poznaniu

i przyjmuje się kandydatów do klasy I:

a) z ukończoną 6-klasową Szkołą Powszechną;
b) w wieku do lat 17.

Absolwenci otrzymują:

a) małą maturę;
b) świadectwo czeladnika przemysłu fabrycznego.

Uczniowie korzystają z uprawnień pracowników fabryki (wynagrodzenie według taryfy uczniowskiej).

Zgłoszenia od 9 do 15 stycznia między godziną 18-tą a 19-tą Poznań, al. Marcinkowskiego 22, w Dyrekcji fabryki Stomil. Poznań, al. Marcinkowskiego 22, w Dyrekcji fabryki Stomil. życiorys i ostatnie świadectwo szkolne.

1-150

†

W sobotę, dnia 4 stycznia 1947, zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz ukochany brat, szwagier, stryj i wuj, śp.

Kazimierz Staszak

powstaniec Wielkopolski 1918/19 r.

przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm., o godz. 11.45 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążone
żona i rodzina

Poznań, Wysoka 12. 2739

†

Po dokonanej ekshumacji we Wronkach zwłok naszego najdroższego jedynaka, zamordowanego przez zbirów hitlerowskich, śp.

Franciszka Jerzego Michalaka

nastąpi złożenie do grobu na cmentarzu górczyńskim w czwartek, 9 stycznia 1947, o godz. 11,30. Msza św. żałobna zostanie odprawiona dnia 13 stycznia o godz. 9-tej w kościele Matki Boskiej Bolesnej na św. Łazarzu.

W boleści pogrążeni
2643 rodzice B. Michalakowie

Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 11 i ul. Skarbowa 21

Za oddanie ostatniej przysługi mojemu najdroższemu mężowi i najlepszemu ojcu, śp.

Ignacemu Genslerowi

za liczne wieńce i wyrazy współczucia składamy Przedstawicielom Województwa Poznańskiego, Zarządu Miejskiego st. m. Poznania, Wydziału Budowlanego Zarządu Miejskiego, Cechu Budowniczych Dróg, Poznańskiej Dyrekcji Odbudowy, Stowarzyszeniu Techników, Kolegom, Współpracownikom, Krewnym i Znajomym serdeczne

Bóg zapłać!

żona z dziećmi

Poznań, ul. E. Sczanieckiej 9. 2631

Poszukujemy do laboratorium

chemika z dłuższą praktyką

w zakresie analizy metali

1-100

Zgłoszenia osobiste, wzgl. pisemne kierować:

H. CEGIELSKI pod tymczasowym Zarządem Państwowym

Wydz. Personalny Poznań, ul. Daszyńskiego nr. 136

„Społem"

OKRĘGOWY ODDZIAŁ PRZEMYSŁOWO-ROLNY

Poznań, ul. Chełmońskiego 1, III ptr.

Telef.: Centrala 70-91, 70-92, — bezpośredni 69-05

kupuje: bezpośrednio od producentów i przez Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska" i Spółdz. Rolniczo-Handlowe — w każdej ilości

nasiona oleiste: siemię lniane, rzepak, mak, konopie, gorczycę

surowce włókniste: włókno, przędzę, słomę lnu i konopi

wełnę owczą, włosień koński, szczecinę

za gotówkę i **na wymianę na tkaniny wełniane i bawełniane jak: płótna, flanele, koce, materiały ubraniowe, sukienkowe, podszewki oraz bieliznę**

Dostawca ma prawo wyboru towarów.

ZIEMIĘ LUBUSKĄ obsługuje nasza ekspozytura w Gorzowie przy Pow. Spółdzielni Rolniczo-Handlowej. 2544

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU

CENTRALA ZBYTU ŚRUB, NITÓW I OKUĆ BUDOWLANYCH

Poznań, ul. Towarowa 2-ga brama, tel. 17-17

poszukuje

magazynu

pożądany z bocznicą kolejową

2139

KUPUJĘ ZŁOTĄ BIŻUTERIĘ Srebro — Zegarki — Budziki I ZEGARY KOMINKOWE

Fa WITOLD STAJEWSKI — Poznań ul. Półwiejska 9b 2717

„SUCHARD"

Polsko-Szwajcarska Fabryka Czekolady S. A.

Przedstawiciel na woj. Poznańskie

WŁADYSŁAW PIĄTKOWSKI

Jarocin Pozn., ul. Walki Młodych 46 telefon 148

2552 Wysyłki — pocztą

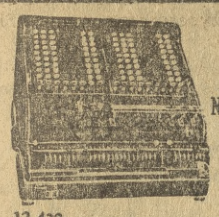

„ASTRA"

Naprawa Maszyn Biurowych

POZNAŃ

Gajowa 4 - tel. 75-28

przy Ogrodzie Zoologicznym

12-432

Ostrzeżenie!

W dniu 28 na 29 grudnia 1946 zostały skradzione obligacje P. P. O. K.

35 szt. Emisji B Seria 12242 nr. 1 — 35 po 2.000,— zł.

12 szt. Emisji B Seria 12241 nr 27 — 38 po 2.000,— zł.

2 szt. Emisji B Seria 17101 nr 4/I-II. po 500 zł.

przed kupnem takowych ostrzegamy.

„TUR"

Magazyn Artykułów Biurowych

Konrad Ziołek

Poznań, ul. Cieszkowskiego 8.

1-38

Lampy naftowe kompletne palniki do lamp, hurtowo — poleca

DOM HANDLOWY, Kraków,

ul Św. Agnieszki 1, telef. 507-14

3-83

Wieczne pióra

księgi handlowe, art. biurowe, przybory szkolne techniczne, kalkę techniczną taśmy maszynowe — *stanlol*

Kalkę maszynową

Matryce

itp. kupuje każdą ilość

SKŁAD PAPIERU

„ARIA" Poznań, Szkolna 10

Telefon 25-47 48385

Poważna instytucja gospodarcza

poszukuje

referenta

z wyższym wykształceniem prawno-ekonomicznym o ile możności z praktyką

Oferty do »Głosu Wkp.« pod nr 1-73

E. KROMCZYŃSKI STEMPLE POZNAŃ UL. ŚW. MARCINA 57

48391

Różne

Wulkanizacja opon samochodowych, rowerowych, specjalność śniegowce. Grobla 23. 1-22

Poszukiwana

biegła stenotypistka

oraz

młodszy ekonomista.

Znajomość języków obcych pożądana. Zgłoszenia: Międzynarodowe Targi Poznańskie, Zwierzyniecka 13. 1-75

ŻELAŹNIAKA

młodszego, samodzielnego, rzutkiego kupca, poszukuje od zaraz Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa pod Poznaniem. Oferty z odpisami świadectw kierować pod nr 2627 do „Głosu Wielkopolskiego. 2813

Ogłoszenie o przetargu

Tartak Państwowy w Antoninie — Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony o zmontowanie ekshaustora (wyciągu powietrznego) trocin w tartaku Państwowym Antonin, pow. Ostrów Wlkp., stacja kolejowa i poczta Antonin, tel. nr 3.

Oferty umieścić należy w nieprzejrzystej i zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na zmontowanie ekshaustora".

Na zabezpieczenie oferty składa przedsiębiorca wadium w wysokości 2% od ogólnej sumy ofertowej. Wadium należy złożyć w kasie Tartaku Państwowego Antonin lub żyro-konto tegoż tartaku w Narodowym Banku Polskim Oddział w Ostrowie Wlkp. Kwit na złożone wadium należy dołączyć do oferty.

Kierownictwo Tartaku zastrzega sobie prawo dogodnego wyboru oferenta bez względu na sumę oferty oraz swobodnego uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego bez podania powodów.

Bliższych informacji udziela codziennie Kierownictwo Tartaku Antonin. Termin otwarcia ofert wyznacza się na dzień 17 stycznia 1947 r., godzinę 14.30 w Tartaku Państwowym Antonin.

1-98 Tartak Państwowy Antonin

Reklama współdziała w odbudowie kraju

Zawiadomienie

Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych w Poznaniu zawiadamia, że przyjmuje podania kandydatów do zawodu żeglarskiego, celem dopuszczenia ich do egzaminu na patent żeglarski.

Do podania, zaopatrzonego przepisową opłatą stemplową, kandydaci winni załączyć następujące dowody w oryginalnych, lub w uwierzytelnionych odpisach:

1. Dowód ukończenia 21 roku życia;
2. Świadectwo lekarskie wydane przez lekarza urzędowego lub lekarza Ubezpieczalni Społecznej, stwierdzające stan zdrowia, w szczególności zdolność rozróżnienia barw oraz dobry słuch;
3. Świadectwo ukończenia co najmniej szkoły powszechnej lub zawodowej;
4. Dowód odbycia co najmniej 36 miesięcy praktyki w zawodzie żeglarskim i z tego okresu czasu co najmniej 24 miesiące pracy na takich statkach i łodziach, do kierowania którymi ma uprawniać patent żeglarski, o który petent się ubiega.

W dowodzie odbytej praktyki winno być uwidocznione:

a) okres czasu odbytej praktyki,
b) w jakim charakterze petent praktykował,
c) na jakich drogach wodnych,
d) na jakiego rodzaju statkach i łodziach.

5. Opinia M. O. o lojalności i niekaralności;
6. Życiorys, pisany własnoręcznie;
7. 2 fotografie (format 4,5×6 cm).

Podania należy składać w sekretariacie Okręgowej Dyrekcji Dróg Wodnych w Poznaniu, ul. Mickiewicza 29 do dnia 15 lutego 1947 roku.

O terminie egzaminów, które odbędą się na wiosnę 1947 roku, petenci zostaną powiadomieni pisemnie.

12-450 Dyrekcja

Wolne posady

Dziewczynka lub kobieta w średnim wieku do pracy domowej potrzebna zaraz. Dobre wynagrodzenie. Król. Jadwigi 6, m. 10. 2514

Gosposia z dobrymi referencjami, może się zgłosić w godz. 15—17, Reymonta 19, m. 3. 2652

Trykotarka samodzielna zaraz, za dobrym wynagrodzeniem (maszyny ręczne). Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 2649.

Z pełnym utrzymaniem do lekkiej pracy domowej potrzebna zaraz, może być starsza osoba. Poznań, Staszica 8, m. 16. 2648

Służąca z gotowaniem na posługi względnie z mieszkaniem zaraz. Garbary 65/67, m. 3. 2642

Praczka zaraz. Matejki 56, m. 4. 2641

Podręczna potrzebna do krawca. Marsz. Focha 158. 2638

Pomocnica domowa przychodnia, smacznym gotowaniem, uczciwa, dobre polecenie zaraz potrzebna. Zgłoszenia w godz. 15—16. Paderewskiego 1, m. 8. 2629

Ekspedientka rzeźnicka potrzebna zaraz. Zgł. od g. 3—5. Strzelecka 37, m. 3. 2637

Pracę mieszkanie, samotnej młodej inteligentnej pani, która zna maszynopismo, oraz zajmie się domem, jednej kul. osoby. Zgłoszenia od 12—2. Jackowskiego 5/7, podwórzu, lewo. 2622

Krawcowa dzielna na miarową męską pracę potrzebna zaraz. Wierzbięcice 18, m. 6. 2606

Pomoc domowa przychodnia potrzebna zaraz. Prusa 6, m. 3. 2603

Panienka do szycia i prac domowych potrzebna. Pracownia bielizny, Bukowska 17. 2599

Stelmach potrzebny. Majątek Rówiec, poczta Pecna. 2590

Pomoc domowa, kilka godzin dziennie potrzebna. Szwajcarska 27, m. 2. 2582

Uczeń piekarski natychmiast potrzebny. Figiel, Poznań - Fabianowo. 2562

Poszukujemy siłę biurową znającą księgowość oraz młodszą ekspedientkę. Samopomoc Nauczycielska, Berwińskiego 2/3. 2566

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Społem" nr 8

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano do 18-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Mistrz cukierniczy (karmelkarz) może się zgłosić Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2565.

Gospodyni potrzebna zaraz wieś probostwo. Of. odpisami świadectw „Głos Wielkopolski" nr 2553.

Pomocnica domowa na dobrych warunkach potrzebna. Łukomska, św. Wawrzyńca 18. 1-86

Potrzebna zdolna Korespondentka

do prowadzenia działu korespondencyjnej sprzedaży.

Wynagrodzenie, pensja i procent. Oferty Leszno, skrytka poczt. 65. 2705

Dziewczyna do lekkich prac domowych na stałe natychmiast potrzebna. Rzeczypospolitej 8, m. 10, w godz. wieczornych. 2557

Przedstawicieli poszukuje koncesjonowana Wytwórnia Perfumeryjno-kosmetyczna „Roxy" Częstochowa, Dąbrowskiego 21. 1-90

Wychowawczyni do dwóch dziewczynek 4 i 7 lat, potrzebna zaraz, tylko pierwszorzędna siła fachowa. Warunki b. dobre. Oferty Bytom, Piastowska 9, Żmijewski. 1-86

5 stolarzy wykwalifikowanych do pracy akordowej zaraz przyjmiemy. Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego, Oddział w Kluczborku. 1-85

Samodzielny księgowy, obeznany z jednolitym planem kont potrzebny niezwłocznie dla przetwórni owocowo-warzywnej na Dolnym Śląsku. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia z życiorysem i referencjami: Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego Delegatura Wrocław, Bałuckiego nr 2. 1-76

Stolarze potrzebni. Poznań, Dąbrowskiego 78a. 2563

Administracja Zespołu Kuźnica, pow. Piła, st. kol. Czarnków przyjmie zaraz lub I. IV. kowala-mechanika pierwszorzędną siłę za dobrym wynagrodzeniem. 1-74

Potrzebny pomocnik i uczeń krawiecki. Daszyńskiego 119 m. 6. 2673

Konstruktor — rysownik zaraz poszukiwany. Zgłoszenia Fabryka Akumulatorów AFA, Poznań, Czwartaków 21. 2669

Pomocnica domowa do wszelkich prac, czysta i uczciwa, bez prania. Krasińskiego 10 m. 1. 2666

Przedstawiciel branży kosmetycznej na Poznań i okolicę poszukiwany. Zgłoszenia godz. 11—12 Florida, ul. Loretańska 18. 2702

Szewca w dom i poza dom poszukuję. Bogusławskiego 19a m. 6. 2722

Biuralistka początkująca z ładnym charakterem pisma potrzebna. — Oferty „PAR", Ratajczaka 7 pod „1,135". 2709

Pracownica domowa, za dobrym wynagrodzeniem od zaraz Ułańska 26, m. 2, narożnik Grottgera 10. 2729

Ręczniarka do miarowego krawca potrzebna. Szamarzewskiego 26a, m. 4. 2730

Pomoc domowa z gotowaniem od 15. 1. 47 potrzebna. Dębińska 3d — 1 piętro przy Dziecińcu. 1-101

Panienka uczciwa od 14—16 lat do prac w składzie, potrzebna. Skład cukierków, Woźna 12. 2688

Teatr Aktora i Lalki poszukuje chłopca do posyłek w wieku pozaszkolnym, sprzątaczki na 3 godziny dziennie. Zgłoszenia w sekretariacie teatru między godz. 16—18. 2691

Maszynistki stenografującej na stałą posadę poszukuje adwokat. Oferty z warunkami „Czytelnik" Armii Czerwonej 1, nr 24. 2679

Dziewczyna do prac domowych potrzebna. 27 Grudnia 16, m. 20. 1-97

Dziewczynę do wszystkiego, uczciwą lub starszą gosposię. Leszczyńskiego 11, m. 1. 2686

Gosposia starsza z dobrym gotowaniem zaraz, warunki dobre. Zgłoszenia Szymańskiego 9, m. 10. 2682

Maszynistka biegle stenografująca do pracy w godzinach wieczornych — dwa razy tygodniowo. Of. z warunkami „Czytelnik" Armii Czerwonej 1, nr 23. 2678

Szuka posady

Praktykantki(tów) znajomością księgowości, stenografii, maszynopisma, polecają Kursy Handlowe, Wawrzyniaka 33, tel. 43-47. 1-66

Szofer mechanik powrócił z Zachodu poszukuje pracy, wóz obojętny, może być na generator. Oferty „Głos Wielkp." nr 2670.

Studentka poszukuje jakiejkolwiek pracy dorywczej. Łaskawe oferty „Głos Wielkopolski" nr 2634.

Handlowiec poszukuje posady podróżującego, magazyniera, inkasenta. Miejscowość obojętna. Oferty „Głos Wielkp." nr 2731.

Rządca uczciwy długoletnia praktyka, poszukuje posady na majątku państwowym, może być za włodarza lub gajowego. Of. „Głos Wielkopolski" nr 2591.

Księgowy przyjmie dodatkowo prowadzenie ksiąg lub nadzór. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2478.

Specjalista

organizacji, kontroli zbytu, księgowości itd. przyjmie odpowiednie zajęcie jako doradca lub pełnomocnik zarządu. Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Ratajczaka 7 pod „12.1130". 2719

Biuralistka pisząca maszyną, specjalność listy płac poszukuje pracy dobrym wynagrodzeniem. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 2598.

Szofer-mechanik, czerwone prawo jazdy, kilkuletnią praktyką na międzynarodowych drogach w Rosji, Niemczech, Austrii, Francji itd. szuka posady. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2642.

Posiadam maturę, dyplom kosmetyki i masażu leczniczego. Znam również pracę biurową. Poszukuję odpowiedniej posady tylko w Jarocinie. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2638.

Szwajcar-dojarz, żonaty, spokojnego usposobienia, obeznany przy wycielaniu, chorobach zajęcach bydła, szuka posady, warunek mieszkanie. Szwajcar, Strzelce, pocz. Zacharzyn, k. Chodzieży. 1-93

Ogrodnik żonaty, 28 lat praktyki ogrodach dworskich i handlowych, poszukuje posady na majątku. Of. „Głos Wielkopolski" nr 2571.

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. 2198

Wieczorowe kursy księgowości wraz z przebitkową, uproszczoną i podatkową do całkowitej pewności bilansowej, wpisy Kursy Handlowe pl. Wolności 2. 2385

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, ul. Marcinkowskiego 2a, parter. 2291

Tańców nowoczesnych wyuczam w 8-miu lekcjach. Ola Antoszewska, Poplińskich 5a m. 15 (Wilda). 2733

Tańce nowoczesne, narodowe wyucza baletmistrz Ignacy Szczurek, Przecznica 2, parter. 2576

Udzielam gruntownie lekcji fortepianu. Of. „Głos Wielkopolski" nr 2674.

Udzielam lekcji w zakresie szkół powszechnych i 3 kl. gimn. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2675.

Kursy przysposobienia do kierownictwa przedsiębiorstw. Indywidualnie lub małym zespole. Tadeusz Marweg, Sienkiewicza 16, m. 3. 2718

Prof. matematyki przygotowuje także opóźnionych. Szamarzewskiego 16, m. 6. 20019

Osobiste

Zniewagę rzuconą na ob. Leokadię Głowacką odwołuję i przepraszam. Jadwiga Duczmal. 1-164

Za nadesłane życzenia z okazji naszego ślubu w d. 1 stycznia 1947 składamy serdeczne Bóg zapłać. Eugenia z Niemytów i Marian Dudzikowie, Poznań-Olsztyn. 2632

Wszystkim krewnym i znajomym ze złożone nam życzenia z okazji ślubu serdeczne dziękujemy. G. Stachowiakowe. 2572

Sprzedaże

Magazyn mebli poleca: sypialnie, jadalnie oraz inne meble. Poznań, Garbary 37 (narożnik Woźnej). F-ma Stelmaszyk i Kubiak i Ska. 12-571

Meble różne, wielki wybór, korzystnie — Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. 20014

Kuchnie, sypialnie, różne inne, wielki wybór. — Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. 20015

Radioodbiornik i lampy radiowe, instrumenty muzyczne, maszyny do szycia, pisania, liczenia, garderoba, obuwie, rozmaitości kupuje — sprzedaje — Poznań, Słowackiego 39, skład. 2146

Maszyny — narzędzia do obróbki drzewa i metali poleca Dom Handlowy „Okazja", Grobla 1b 1-26

Instrumenty muzyczne kupuje, sprzedaje, przyjmuje do naprawy Zygmunt Liebig, Poznań, Kraszewskiego 2b. 1-50

Fotografie nagrobkowe — (porcelanowe) wykonywa „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimskie 28. Prowincję informujemy listownie. 1-4

Kątówkę, 40×40, pasy Ballata, opony 650×20. Telefon 78-43. 2429

Dom ogrodem 1½-morgowym, 7 km od Poznania, zaraz sprzedam. — Cena 700 000. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2462.

Piece patentowane Picca, ogrzewacze ciepłym powietrzem dla suszarń, garaży, warsztatów, składów. 2439

Krzesło ginekologiczne tanio sprzedam. Pluciński, Słowackiego 37, m. 2. 2658

Oczka
podnosi szybko i tanio. Fa Jóźwiak i Schubert, św. Marcin 56. 2713

Pies owczarek alzacki, półroczny, czarny, żółtym podpalony, czystej rasy, z matki posiadającej rodowód pokoleń sprzedam. Chodzież, Zwycięstwa 14. 2647

Materace, leżanki, tapczany, fotele. „Rekorda" ul. Kurzanoga, boczna Ratuszowej. 1-42

Hacele nr 8, motor elektryczny 5,5 KM. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2656.

Kamienica składami, 13.000 dochód miesięcznie 1.800.000 dom składem miasto prowincjonalne, 320.000, parcela 820 m², Łazarz, Jarochowskiego, sprzeda Nowak Wyspiańskiego 16, m. 1. 2645

Blaupunkt, zmienny, trzy zakresowy sprzedam. Małe Garbary 4, m. 4. 2644

Meble, pokój stołowy, kuchnię, szafę do rzeczy, maszynkę gazową, powodu wyjazdu, sprzedam. Daszyńskiego 78, m. 8. 2636

Nowe męskie futro, oposy. św. Jerzego 5, m. 22, Iwiańska. 2630

Pianina pierwszorzędne markowe, tanio. Poznań, Zygm. Augusta 3-8. 1-94

Dryling z lunetą, rejestrowany sprzedam. św. Marcin 56, m. 6. 2635

Żwir loco wagon dostarczam. Zgłoszenia listowne Babiński, Grunwaldzka 44. 2634

Wózek dziecięcy, używany. Emilii Sczanieckiej 16, m. 6. 2684

Skrzypce Stradivarius, płaszcz męski, pierzyna tanio. Andrzejewskiego 10, m. 6, Górczyn. 2663

Kilka opon 17×450 i 17×500 w stanie średnim sprzedam Działyńskich 7, m. 2. 2662

Samochód „Adler" Junior po pierwszym kapitalnym remoncie sprzedam. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2661.

Maszynę walizkową Olimpia-Simplex oraz biurową Ideal w b. dobrym stanie sprzedam. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2660.

Wózek dziecięcy do sprzedania, jak nowy. Obornicka 131, m. 12.

Parcela morgowa, kanalizacja, tramwaj, 635.000. Of. „Głos Wielkopolski" nr 2671.

Kiosk na Łazarzu sprzedam zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2693.

Futro karakuły, lis srebrny, spodnie skórzane, obrazy. Piekary 11, m. 4, w podw. I. ptr. 2695

Fis-Harmonium bardzo dobre sprzedam. Nowicki, Dąbrowskiego 32, szklarnia. 2728

Motocykl D. K. W.—200, spiesznie sprzedam. Kościelna 22, m. 1. 2727

Kapce dziecięce, wyprzedaż, pantofle damskie. Bogusławskiego 19a, m. 6. 2721

Kamienica 2 składy, milion osiemset, willa 6 pokoi, Sołacz, willa z ogrodem 6 pokoi Puszczykowo sprzeda Metelski, św. Marcin 13. 2712

Piece stałopalne do lokali poleca okazyjnie Brunon Trzeczak, Stary Rynek 48. 2711

Płaszcz wiśniowy, nowy, płaszcz czarny, tanio sprzedam. św. Marcin 56, m. 9. 2710

Wytwórnia kosmetyczna we własnych lokalach, z uprawnieniem, zapasem wyrobów, z powodu choroby do sprzedania. Zgłoszenia Kochanowskiego 8a, m. 13. 2701

Zaprzysiężony
rzeczoznawca ksiąg handlowych zestawia bilanse, prowadzi księgi i wszelkie sprawy podatkowe. Poznań, ul. Stablewskiego 5 m. 3, tel. 70-89 2281

Kilim 2×3, piecyk żelazny Piaskowa 2, m. 4. 2623

„Singera" dobrze szyjące, tanio. Stablewskiego 3, m. 1 (Bloki Łazarz). 2657

Futro męskie piżmowce, jak nowe, średnią figurę. Wierzbięcice 30, m. 10. 2639

Futro męskie, figura 52, duże, modny fason, pokrycie brązowe, kołnierz brązowy opos, sprzedam. Wierzbięcice 29, m. 4. 2704

4 opony, 2 dętki 650×20 natychmiast. Szwajcarska 1, m. 3. 2655

Dom trzypiętrowy ze składem, centrum Poznania sprzedam, milion ośiemset, piekarnię mieszkaniem powiat poznański, wydzierżawię. Objęcie 60 tysięcy. Sowiński, Zygmunta Augusta 10, wejście Składowej, tel. 36-75. 2702

„Czytajcie" wyszła nowa seria 8 popularnych bajek oraz opowiadań historycznych (nr 9—16). Dostarcza Księgarniom Wydawnictwo „INTERPRINT, Kraków, św. Gertrudy 12. 2696

Bębny
próżne od karbidu
kupimy
„Chemikalia", św. Wojciecha 2a tel. 43-41. 2725

Koło wodne nowe, ociewacz Askania, sprzedam. Oferty Agentura „Głosu Wielkop." Międzychód, 17 Stycznia 10. 2627

Futro sealowe na średnią figurę, modny krój. Aleje Marcinkowskiego 19, m. 11. 2625

Reklamówka na chodzie z prawem własności. Wierzbięcice 15, m. 24. 2624

Radio 5 lamp, zmienny, głośnik dostawiany, okazyjnie. Dąbrowskiego 27, m. 16. 2623

Sypialnia, kuchnia, nowoczesne, bufet stylowy, używany, okazyjnie. Kopernika 3, stolarnia. 2621

Maszyna Singera okrętkowa. Szamarzewskiego 2, m. 8. 2620

Futro męskie, sprzedam. Daszyńskiego 90, m. 5. 2617

Sprzedam dywan ręczny 2½×3½. Półwiejska 24, m. 13. Olejniczak. 2614

2 opony dętki 900×16. Jabłonkowska 27, (Dębiec, Nowe Osiedle). 2612

Buty saperki, wielk. 43. W. Garbary 4, m. 10. 2611

Akordeon 80, Junkersa, gazowy, łazienkowy płaszcz futro męskie. Libelta 12, podwórze 5. 2607

Rower damski sprzedam lub zamienię na prochowiec męski. Małeckiego 2, m. 3 (od godz. 18—20). 2596

Kożuch w dobrym stanie. Podolska 8, m. 1. 2593

Dywan 2½×3½, lustro szlifowane duże, gabinetowa maszyna damska, nowa Pfaff. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 2588.

Maszynę do szycia, dobra, sprzedam. — Czesława 10, m. 4. 2481

Piękny płaszcz futrzany do teatru. Grunwaldzka 99, I. ptr. 2580

Kupujemy butelki do wina
Goldenring, Woźna 9 2707

Pianina pierwszorzędne tanio sprzedam — Kopernika 6, m. 12. 2579

Skład nadający się na wszelką branżę, tanio sprzedam. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 2578.

Opony 16×550. Umińskiego 25, m. 11, godz. 17—19-tej. 2575

Aparat fotograficzny Weltini 36 zdjęć 2,8, sprzężona. Umińskiego 25, m. 11, od godz. 17—19-tej. 2574

Penicylinę 20 cm³ = 2.500.000 jedn. zastrzyki olejowe sprzedam. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 2567.

Sypialkę tanio sprzedam. Patrona Jackowskiego 31. Stolarnia. 2561

Podwozie do platformy 18-ki, bez gum. Górczyńska 33. 2732

Piec żelazny, pokojowy, dwa łóżka stolarskie, gnom. Focha 32, m. 16. 2734

Sprzedam kożuch. Strusia 6, m. 25. 2559

Wózek dziecięcy sprzedam. Kanałowa 8/9, m. 17. 2554

Sprzedam 3 wozy skrzynkowe 4 cal. i 2 platformy, 4 cal., na żelaznych obręczach. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2311.

Maszyny, narzędzia do obróbki drzewa i metalu kupuje Dom Handlowy „Okazja", Grobla 1b. 1-25

Tapczany, fotele, leżanki, materace. „Rekorda", ul. Kurzanoga, boczna Ratuszowej. 1-41

Mąkę pszenną, żytnią, makaron, kaszę kaszankową poleca Młyn Strzelecki — Marcinkowskiego 16. 2416

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, kupuje — sprzedaje, fachowo naprawia „ReMa", Poznań, św. Marcin 5, tel. 44-07. 48383

Parcele letniskowe pod Poznaniem przy lesie, willowe w Poznaniu przy tramwaju. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2478.

Kupna

Woski, stearynę, tłuszcze, wszelkie artykuły chemiczne, płacę najwyższe ceny. Wytwórnia „Słoń", Kantaka 7. 20023

Kupuję konie stale na rzeź. Płacę najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. Rzeźnictwo Końskie Ig. Nowak, ulica Daszyńskiego 26. Telefon 21-10 i 21-11. 43425

Arytmometr, maszynę do liczenia, do pisania, powielacz, kupimy. Kochanowicz S-ka, plac Wolności 13, obok 3 Maja, tel. 11-13. 1-24

Lampy, aparaty radiowe, przyrządy pomiarowe, gramofony elektryczne kupuje f-a „Kontakt", Szkolna 13, tel. 10-01. 1-29

Dętki samochodowe, stare, nieużytki kupuje K. Jeneralczyk, Poznań, Matejki 53. 2243

Kamienicę, Willę, Dom, Parcele, Gospodarstwo, Skład spiesznie kupię. Cena obojętna. „UNION" Poznań, Rzeczypospolitej 4. 2039

Korki nowe i stare kupuje Wytwórnia Wyrobów Korkowych K. Jeneralczyk, Poznań, Matejki 53. 2244

Srebro-złom kupuje po najwyższych cenach „Farmachemia" Poznań, ul. Libelta 11. 2537

Książki — albumy kupię. Św. Marcin 68, m. 7. 2535

TYLOZE, 4 chlorek węgla (tetra) Phthalan, octan amylu; Amyl-Caprinether, Benzylalkohol, Benzylether, Benzylacetot, Ethylvalerianat, Reunoline, wszelkie estry, aldehydy-alkohole wyższe oraz chemikalia kupię. Urbanowicz, Łódź, Piotrkowska 46. 1-9

Małą willę lub domek w stanie użytkowym lub wypalonym kupię. Oferty z podaniem ceny i położenia kierować do „Głos Wielkop." nr 2651.

Drogerię, ruchliwy punkt, kupię. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2609.

Kupię dwa drewniane, dobrze utrzymane łóżka (od sypialni) materacami. Of. z podaniem ceny: „PAP" Poznań, Mielżyńskiego 8, nr 4415/46. 1-99

Psa ostrego zaraz kupię. Leszczyńskiego 11, m. 1. 2687

Maszyny
do pisania, liczenia naprawia i kupuje na części — nawet połamane.
„MECHANIKA" — Poznań, 27 Grudnia 20 w podwórzu, telefon 43-57. 2543

WEŁNĘ OWCZĄ stale kupuje po najwyższych cenach i wymienia na włóczki kolorowe, także za pośrednictwem poczty
WEŁNA
Czesław Białecki
SKUP — WYMIANA — HURT
Poznań, ul. Roosevelta 19 - tel. 70-57
Oddział w Bydgoszczy, Dworcowa 54, tel. 33-13
Biura czynne od 8-15 w soboty od 8-13 2527

Mieszkanie z składem papieru w Bydgoszczy, przy głównej ulicy, zamienię na mieszkanie z składem w Poznaniu na głównej ulicy. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2639.

Kupię lub wydzierżawię
parcelę
2000 do 3000 m² możliwie opiotowaną na plac budowlany, przy ulicy uzbrojonej najchętniej blisko bocznicy kolejowej. Oferty z podaniem położenia, wielkości i ceny „Głos Wielkopolski" nr 2668.

Zamiana

Mieszkanie 3 pokojowe, komfort, Zielonagóra, zamienię na 2 pokoje lub duży pokój z kuchnią Poznań. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2619.

Zamienię piec kaflowy, przenośny, na stałopalny. Skład cukierków, Woźna 12. 2685

Maszynę krawiecką ciężką i szewską leworamienną, kupię. Bogusławskiego 19a, m. 6. 2724

Gurty, gumę, klej „Ago", korek, płótno, różne taśmy, skóry kolorowe i inne kupuję. Bogusławskiego 19a, m. 6. 2723

Aparat filmowy amatorski kupię. Oferty „PAR" Ratajczaka 7, pod 1,142. 2716

Parcelę lub willę spaloną kupię. Oferty „PAR" Ratajczaka 7, pod 1,140. 2714

Kupię biurka. Kaiser, Półwiejska 39. 2706

Kupię gospodarstwo 60 morg. lub zadzierżawię 200 morg. Inwentarz żywy martwy posiadam. Zgł. pod Poste-restante Witkowo, pow. Gniezno, nr leg. 99. 1-103

Prochowiec, figura średnia, kredens, stół, kupię. Przecznica 2, m. 10. 2677

WEŁNĘ
owczą surową
stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczkę maszynową i szydełkową. Płaci najwyższe ceny.
Łódzka Hurtownia Artykułów Włókienniczych, Poznań, św. Marcin 61. Tel. 35-40. 44387

Zamiana

Mieszkanie 3 pokojowe, komfort, Zielonagóra, zamienię na 2 pokoje lub duży pokój z kuchnią Poznań. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2619.

Pieniądz

400 tys., samochód osobowy i współpracę włożę do realnego przedsiębiorstwa. Oferty nr 2451: „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 2513

Przedsiębiorstwo zbożowe w Poznaniu poszukuje udziałowca-fachowca względnie zastępcy. Of. „Głos Wielkopolski" nr 2659.

Wspólnik z gotówką do już prosperującej pracowni bielizny. Of. „Głos Wielkopolski" nr 2608.

Wolne lokale

Skład nadający się na każdą branżę odstąpię. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 2653.

Pokój umeblowany, pianinem u kulturalnych, samotna na stanowisku, cena obojętna. Oferty nr 28 „Czytelnik" Armii Czerwonej 1. 2683

Szuka lokalu

Poszukuję już wyremontowane 3—4 pokojowe mieszkanie wzgl. dokończę remont. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2654.

Pokoju umeblowanego dla studenta zaraz, cena obojętna. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2553.

Pokoju z meblami lub bez poszukuje jedna osoba. Cena obojętna. Zgłoszenia Perfumeria Wueska, 27-go Grudnia 2. 2459

Mieszkania 2—3 pokojowego, zwrot remontu wzgl. z meblami. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2604.

Urzędniczka młoda poszukuje czystego pokoju, możliwie z pianinem. Cena obojętna. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2597.

Inżynier samotny, często wyjeżdżający pokoju umeblowanego śródmieściu. Of. „nr 25 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 2680

Za pokoik opalony dobrze zapłaci studentka, łaskawe zgłoszenia Rogalińskiego 13 parter. 2676

Lokale handlowe 3 pokoje śródmieście I p. front, zwrot remontu. Oferty „PAR" Ratajczaka 7, pod 1,145. 2720

Student poszukuje pokoju umeblowanego natychmiast, cena obojętna. Of. „PAR" Ratajczaka 7, pod 1,134. 2708

Lokalu handlowego, ruchliwy punkt. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2616.

Poszukujemy dla swojej pracowniczki pokoju umeblowanego. Oferty składać Bracia Lisieccy, Poznań, Stary Rynek nr 72. 2616

Dzierżawy

Dzierżawę 350 mórg pod Strzelnem dobrej ziemi, budynków i komunikacji odstąpię zaraz lub później. Oferty Kurier Wielkopolski pod W. S. 3906, Oddział Gniezno. 1-92

Zguby

Zgubiony dyplom kołodziejski Jana Żurowskiego unieważniam. 2245

Unieważniam kartę rejestracyjną RKU z Ostrewca, nominację na gospodarstwo rolne, kwit obligacji Pożyczki, na nazwisko Stanisław Rzeszutek, Sarbiewo 31, tomnica, koło Jeleniej Góry, zgubione na dworcu w Poznaniu. Zwrot wynagrodzę. 1-63

Unieważniam skradzione dokumenty, książeczkę wojskową, kartę rejestracyjną R. K. U. Szamotuły, legitymację kolejową nr 732, kartę rowerową Jan Wojtaszek, Międzychód, 17 Stycznia 5, m. 4. 2626

Zgubione 3 dowody tożsamości koni na nazwisko Kazimierz Strojny, unieważniam. 2665

Zaginął szkocki terier. Oddać za wynagrodzeniem S. Kaczmarek, 27 Grudnia 12 — sklep. 2715

W Sylwestra zgubiłem zameldowanie, zaświadczenie R. K. U. i prawo jazdy proszę o zwrot za wynagrodzeniem. F. Mączyński, Poznań, Popradzka 11. 2650

Zginął chart syberyjski, biały czarne plamy, uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem. Kierować Nadmłyn, M. Focha 79. Ostrzega się przed kupnem. 2635

Unieważniam zagubione dokumenty, kartę rejestracyjną, wyd. przez R. K. U. Wieluń, na nazwisko Alejzy Małek, Kobylagóra, pow. Kępno. 1-102

Unieważniam zagubioną kartę przesiedleńczą, wystawioną przez Polski Zachodni w Szamotułach w czerwcu 1945 na nazwisko Józefa Jeziornego z Bnina, pow. Szamotuły. 2602

Osoba, która zabrała portfel z dokumentami i kartami odzieżowymi dnia 2. 1. 47 jest znana. Proszę o zwrot. Śląska 12, m. 1, Sołacz. 2595

Zgubioną kartę R. K. U. Poznań, legitymację szkolną, dowód zameldowania Witold Michalak, unieważniam. 2592

Unieważniam skradzione dokumenty Andrzejewskiego St., ur. 12. 8. 01 W. K. M. O. Poznań, Focha 90, legitymację służb. 258, czerwone prawo jazdy, zaświadczenie R. K. U. 2295, świadectwo egzaminu 17. 4. 28, zaświadczenie Krzyża Zasługi. 2581

Unieważniam kartę rejestracyjną R. K. U. Gorzów wydaną na nazwisko Władysław Winkelmann Drezdenko. 2573

Unieważniam zagubioną legitymację szkolną Państw Liceum Pedagog. Rogoźno, Aleksandra Beszterda, Poznań. 2569

Unieważniam zgubioną kartę majątkową, wystawioną w Czortkowie na nazwisko Jan Janisiów. 1-79

Zgubione lisa krzyżaka, pelerynka 6. 1. 47 rano, g. 6-ta. Akademia Handlowa tramwaj linia 4. Oddać za wynagrodzeniem Niegolewskich 26, m. 6. 2568

Unieważniam kartę ewakuacyjną w Zastawnej na wioną przez komisję ewakuacyjną w Zastannej na nazwisko Szechowski Karol, zam. w Poniku, pow. Zielona Góra. 1-89

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko Andrzej Kubicki, ur. 27. 6. 07. 1-88

Unieważniam zgubiony dowód rejestracji R. K. U. Krosno Wlkp., zaświadczenie rejestracji wydane referat wojskowy w Cigacicach na nazwisko Edward Sobczak. 1-82

Unieważniam skradzioną kartę rejestracyjną Nowa Sól 1 metrykę urodzenia na nazwisko Aleksander Urbanowicz. 1-81

Unieważniam zgubioną kartę majątkową, wystawioną w Dolinie na nazwisko Katarzyna Popławska. 1-80

Unieważniam zgubioną kartę majątkową, wystawioną w Czortkowie na nazwisko Michał Czapór. 1-78

Unieważniam wszystkie dokumenty skradzione 31. 12. 46 we Wrocławiu na nazwisko Zopoth Władysław, Poznań. 1-77

Poszukiwania

Kto może udzielić informacji o losie Iwońskiego Józefa, który przebywał w Gross Rosen, następnie podobno we Flossenburgu. O jakąkolwiek wiadomość prosi siostra Zielińska Zofia, Warszawa-Praga, ul. Środkowa 3a. 12-171

Juliana Liseckiego, ur. 1922 w Brześciu n/Bugiem, ostatnio zabranego przez Niemców z Warszawy poszukuje matka Jadwiga Lisecka. Częstochowa, Szpital Miejski, Bony 3. 1-91

Kto z przebywających w obozie w Litomierzycach mógłby udzielić informacji o Franciszku Stachowiczu, ur. 12. X. 1901 w Bydgoszczy? Jego numer w obozie 38502 blok 5a. Łaskawe wiadomości proszę skierować pod adres: Maria Stachowicz, Łódź, ul. Wschodnia 44 m. 4a. 2656

Różne

Najsłynniejszy psychograf-olog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem: „Martini", Kraków, Skrytka pocztowa 475. 12-256

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze kupuje — sprzedaje, fachowo naprawia „ReMa" Poznań, św. Marcin 5, tel. 44-07. 48382

Wypożyczalnia eleganckich ubrań i fraków, smokingów, sukni ślubnych, wielki wybór. Ciesielski, Paderewskiego 1, tel. 12-64 1-23

Welony, suknie ślubne — wypożyczam. Młyńska 3, m. 6. 48437

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze kupuje — sprzedaje, fachowo naprawia „ReMa" Poznań, św. Marcin 5, tel. 44-07. 48382

Wypożyczam ślubne suknie i welony Jackowskiego 40 m. 3 Talarowska. 2441

Homeopata poleca 120 odmian ziół homeopatycznoleczniczych. Focha 32, m. 18, od 12—17. Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zaliczki. 2726

Niewidomy wróży. Przemysłowa 37, m. 6. 2564

Ubranka chłopięce oraz odzież damską wykonuje szybko tanio Zbąszyńska 19, m. 6, za Polną. 2585

Młyńskie maszyny, pasy, gurty, siatki, gaza, szczeliwa azbestowe, konopne, wały pędne, koła pasowe, klingerit, motory, nalewy na kamienie, wszelkie artykuły młyńskie poleca „Technomłyn", Warszawa, Jerozolimskie 28. 1-3

Światowej sławy jasnowidz — psychograf-olog — zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, 30 zł. Odpowiedzi indywidualne — analizy metodą grupową. Tysiące podziękowań. Adresować: Vapuro, Katowice, skrzynka pocztowa 376. 1-7

Matrymonialne

Panna skromna, lat 25, pozna pana dobrego, inteligentnego celu matrym., wdowiec nie wykluczony. Oferty tylko poważne „Głos Wielkopolski" nr 2618.

Kawaler, kupiec, stateczny, solidny, poślubi pannę lub wdówkę do lat 38, materialnie niezależną posiadającą własne przedsiębiorstwo lub nieruchomość prosperującym składem tylko poważne oferty „Głos Wielkop." nr 2681.

Marszantka dobra fachowczyni, inteligentna z zamiłowaniem do kupiectwa w średnim wieku do lat 38. Małżeństwo nie wykluczone. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2594.

Przystojny inteligentny młody kupiec, lat 27, kulturalny, wysoki, zapozna ładną, zgrabną panienkę o podobnych walorach, panny sieroty z prowincji nie wykluczone, cel matrymonialny. Oferty wraz z fotografią „Głos Wielkopolski" nr 2587.

Kawaler lat 27, przystojny, kulturalny, wzrost średni z własnym mieszkaniem umeblowanym szuka panny przystojnej, sieroty oraz panny z prowincji mile widziane. Oferty z fotografią „Głos Wielkop." nr 2586.

Kawaler rzeźnik, majętny pozna pannę lub wdówkę majętną, cel matrymonialny. Of. Głos Wielkop. nr 2692.

Zapoznam gospodarną z zamiłowaniem do kupiectwa do lat 32, kupiec posiadający skład bławatów, dobrze prosper. Pośrednictwo rodziny mile widziane. Oferty nr 26 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. 2681

Lekarz lat 30, przystojny, pozna kulturalną pannę lub wdówkę. Cel matrymonialny. Poważne oferty nr 22 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. 2677

Kawaler lat 32, rzemieślnik, posiadający 100 tys., pozna pannę, cel matrymonialny. Oferty możliwie fotografią „Głos Wielkopolski" nr 2668.

Który inteligentny solidny chciałby zapoznać braku znajomości wysoką 22-letnią mieszkaniem, bez przeszłości. Cel matrymonialny. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2570.

Rolnik lat 45, rzutki, poprowadzi gospodarstwo u wdowy. Cel matrymonialny. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 2560.

ZEMSTA

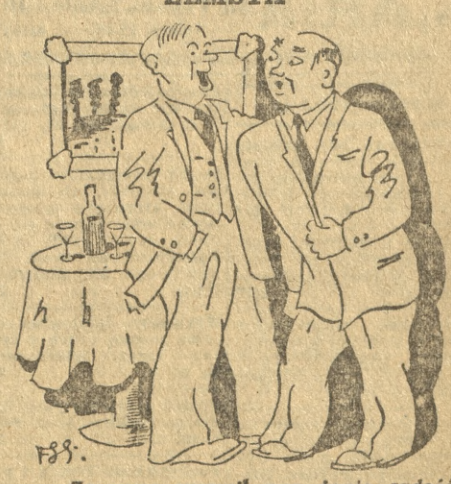

— Zapewne sprawił pan żonie radość kupnem fortepianu.

— Drogi panie, moim celem była jedynie zemsta na sąsiedzie.

Redakcja — Poznań, Wyspiańskiego 10, I piętro. Telefon 62-70, 67-11 (nocny)
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13. Sekretariat redakcji czynny codziennie od godz. 11—14.
Filia redakcji i administracji: w GNIEŹNIE, ul. Dąbrówki 1; w OSTROWIE, ul. Kościelna 9 — tel. 753
Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. Telefon Dyr. Delegatury 64-75.
Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I ptr. Telefon nr 64-75
Konto PKO V-4499. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 8.
Kolportaż (abonament, pojedyncze egzemplarze i kolporterzy): Poznań, ul. Bukowska 3. — Telefon 78-64.
Konto PKO V-4400. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 25.
Warunki prenumeraty na miesiąc luty: miesięcznie w Poznaniu w agenturach i kioskach zł 85,—; z odnoszeniem do domu zł 95,—. Na prowincji przez pocztę zł 90,— (zamawiać do 15-go każdego miesiąca w Urzędach lub u listonoszy), na prowincji (pod opaską) zł 95,— (przekazać należność pod adresem: „Czytelnik"-Kolportaż Konto PKO V-4400 do dnia 25-go każdego miesiąca).
Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K—21464

Cennik ogłoszeń: Za tekstem (strona 8-łamowa) 1-łamowy milimetr 10,— zł; większe wśród drobnych 1-łamowy milimetr 18,— zł; w tekście (strona 4-łamowa) 1-łamowy milimetr 40,— zł; na stronie Kroniki poznańskiej 1-łamowy milimetr 30,— zł. Zestaw tabelaryczny i skomplikowany 50% drożej. Drobne: Pierwsze słowo tłustym drukiem 16,—, każde dalsze słowo 8,— zł (najmniejsze ogłoszenie 80,— zł); dla poszukujących posad i osób, zaginionych wskutek wojny: pierwsze słowo tłustym drukiem 10,— zł, każde dalsze słowo 5,— zł (najmniejsze ogłoszenie 50,— zł). A, i, w, z, do, od itd. znaki, skróty, cyfry do 5 liczb — każde liczy się za 1 słowo. W wydaniach niedzielnych i świątecznych obowiązuje dopłata w wysokości 60%. Rabatu nie udziela się. Wszystkie ogłoszenia płatne są przed wydrukowaniem.